

Chodel: Pierwszy krok do zagospodarowania Olszyny



STR. 23

Karolina Rzedzicka

Łaziska: Wójt wycofuje się z pomysłu odchudzania szkół

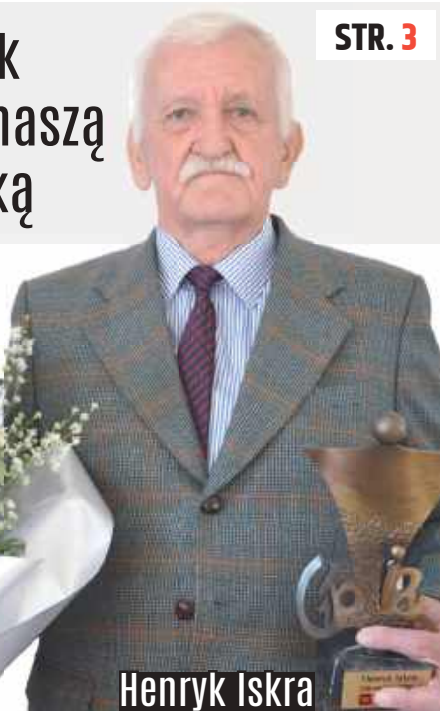


STR. 8

Karol Grzęda

Człowiek Roku z naszą statuetką

STR. 3



Henryk Iskra



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

12 - 18 listopada 2024 r. ■ nr 46 (505) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE

■ PONIATOWA

■ CHODEL

■ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

■ KARCZMISKA

■ ŁAZISKA

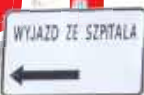
■ WILKÓW

W święto i w nocy do doktora trzeba gnać z Opola do Poniatowej



Dariusz Piotrowski, starosta opolski

- Decyzja o zmianie lokalizacji opieki nocnej i świątecznej podyktowana była pracami budowlanymi, które za chwilę obejmą już cały teren szpitala



STR. 20

- Chodzi o to, by pacjent potrzebujący pomocy miał zapewnioną na miejscu chociaż podstawową diagnostykę, a w stanach nagłych mógł liczyć na zespół specjalistów



Damian Miechowicz, prezes PCZ w Opolu Lubelskim

Mieszkańcy Opola Lubelskiego: Jak tu się leczyć?!

Po ponad 30 latach istnienia w Opolu Lubelskim przestała działać Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej

Gm. Łaziska: Domy za miliony, gospodarstwa za setki tysięcy. Radni przedą całkiem nieźle

STR. 5, 22



Jacek Kutyna, przewodniczący RG w Łaziskach
- Dom o wartości 1 mln zł



Henryk Kołodziejczyk, radny RG w Łaziskach
- Oszczędności: 140 tys. zł



Ewa Grądział, radna RG w Łaziskach
- Gospodarstwo o wartości 700 tys. zł

Gm. Wilków: Na trzy miesiące do aresztu za bicie ojca

22-latek usłyszał zarzut znęcania się nad ojcem w warunkach recydywy

STR. 9



Kamień: Spalił się garaż. Straty wynoszą ćwierć miliona

STR. 22

Chodel: Osobiści asystenci pomogą niepełnosprawnym

STR. 23

Powiat: Finiszują z inwestycjami drogowymi

STR. 24

Gm. Karczmiska: 49-latka pierwszą ofiarą wychłodzenia w województwie

STR. R1

Koło: Wypadek ciągnika rolniczego. Ranny traktorzysta

STR. 9

Kraczewice Rządowe: Po pijaku próbował jeździć po skarpie

Kierujący wydmuchał policjantom 3 promile alkoholu

STR. 9



Wilków: 46-latek kłusował na rzece. Wpadł w zastawione przez siebie sieci

Stracił ryby i sprzęt do kłusowania

STR. 3



REKLAMA



Centrum Medyczne Strażacka

ul. Strażacka 2, Opole Lubelskie ☎ 81 475 51 51, 575 982 986

USG dorosłych i dzieci:

- jama brzuszna
- przeziębieniackowe
- piersi
- tarczycy
- ślinianki
- węzły chłonne
- jądra
- doppler żył i tętnic
- ECHO SERCA

N 2385
ISSN 2392-1803
4 6
9 772392 180400

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:

ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole.24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
e-mail: ciekot.24wspolnota.pl

Dziennikarze:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebewska.24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala.24wspolnota.pl

Reklama:

Iza Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 792 458 875
e-mail: wielgosz.24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LISTOPAD
14
CZWARTEK

Odstąpienie
nagrobka Żydów
zamordowanych
w 1943 roku w lesie
koło Niedźwiady
Małej. Niedźwiada
Mała, godz. 11.

LISTOPAD
14
CZWARTEK

Spotkanie
autorskie
z Krzysztofem
Brzezińskim,
Poniatowa,
Miejsko-Gminna
Biblioteka
Publiczna, godz. 16.

LISTOPAD
15
PIĄTEK

I Powiatowy Dzień
Seniora. Opole
Lubelskie, Zespół
Szkół Zawodowych,
ul. Kolejowa 4,
godz. 10.

GRUDZIEŃ
6
PIĄTEK

Karczmiński Jarmark
Świąteczny.
Karczmińska, zespół
dworsko-parkowy,
godz. 17.

Nasza akcja „Wspólnota wita w szkole”

Pierwszaki z Braciejowic. Oni to będą góry przenosić!

Jedną z pierwszych
ważnych uroczy-
stości, czyli ślubo-
wanie i uroczyste
pasowanie na uczy-
niów już za nimi.

Sporo już potrafią. Po-
kazali to podczas przy-
gotowanego programu
artystycznego. Świetnie
śpiewają i recytują. I mają
już sporą wiedzę z róż-
nych dziedzin. - Życzę
wam samych sukcesów,
radości ze zdobywanej
wiedzy, byście zawsze
przynosili chlubę swoim
rodzicom, a rodzicom
życzę, by byli zawsze
dumni z osiągnięć swo-
ich dzieci - mówiła Beata
Piłat, dyrektor Szkoły
Podstawowej w Braciejo-
wicach. - A waszej pani



W tym roku do klasy pierwszej w Szkole Podstawowej w Braciejowicach trafili sami chłopcy: Wojtuś, Filip, Mikołaj, Wojtuś i Paweł razem z wychowawczynią Anną Michalik oraz dyrektorką szkoły, Beatą Piłat i z zawsze stojącymi za nimi murem rodzicami

dużo radości, cierpliwości
i wspaniałej pracy z taką
fajną grupą - dodała.
Anna Michalik, wycho-
wawczyni klasy, nie kryła
dumy ze swoich uczniów.
- Życzę wam, żebyście
w tej szkole byli radośni,

szczęśliwi, żebyście spot-
kali tu swoich przyjaciół
- mówiła wychowawczyni,
podkreślając jednak, że nie
zawsze będzie kolorowo,
że na ich drodze mogą po-
jawić się również góry, coś,
co będzie dla nich trudne...

- To co my wtedy robi-
my? - zapytała swoich
uczniów.
- Góry do góry! - odpo-
wiedzieli chórem pewne
siebie pierwszaki.

Agnieszka Gołębiowska

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
15 - 17 listopada	PADDINGTON W PERU	16.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
15 - 17 listopada	LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY	18.00	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł
15 - 17 listopada	LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY	20.30	2 D	Normalny - 25 zł, ulgowy - 23 zł

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić
dyżury w porze nocnej (godz. 21 - 23) oraz w niedzielę
i święta (godz. 14 - 18).

Od 11 do 17 listopada
Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa, ul. Nałęczowska
13 A

Od 18 do 24 listopada
Apteka pełniąca dyżur:

Apteka Radosna, Poniatowa,
ul. 1 Maja 1 lok. 3 i 4

(ja)

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 - 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- Neurolog - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- Neurolog - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- Neurolog - dr Czesław Mądzik, środa od godz. 10.00
- Chirurg - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- Chirurgia naczyń - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- Dietetyk - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- Ortopeda - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- Ortopeda - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- Ortopeda - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- Choroby wewn. - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- Ginekolog - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- Ginekolog - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- Ginekolog - położnik, onkolog dr n. med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- Reumatolog - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- Diabetolog - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- Diabetolog - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- Endokrynolog - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- Laryngolog - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- Kardiolog - lek. med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- Kardiolog - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- Urolog - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- Badanie USG - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- Medycyna estetyczna - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- Specjalista chirurgii naczyń - dr Paweł Józwiakowski - środa od 15.00
- Ortopeda - dr Tomasz Rubaj

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

DOM POGRZEBOWY
ONYX
PONIATOWA ul. OPOLSKA 22
OPOLE LUBELSKIE ul. DŁUGA 102
Tel. 502-210-880
www.onyx-goliszek.pl

EKO-NOVA Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Ciepłota 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE
I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY
INSTALATOR, SERWIS
ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek 695 733 099
KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO - WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347
ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata
Jędrzych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ

BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS,

NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO
-REMONTOWE

ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne -
Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA
Ewa Czapla ul. Kościuski 4,
Opole Lubelskie
Michał Wychodźki 503 624 944
HYDRAULIK

Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA
STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 listopada,
godz. 8.00 - 12.00,
Chruslanki Józefowskie (2)
15 listopada,
godz. 8.00 - 15.00,
Ratoszyn Kolonia (4)

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ PORTAL

opole.24wspolnota.pl

Przekazanie darów połączone zostało z wręczeniem statuetki Człowiek Roku Ziemi Opolskiej

„Pokolenia” wsparły ciężko chorych pacjentów. A my doceniliśmy ich za to, co robią od lat

Dzięki takim ludziom jak pan Henryk Iskra osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej otrzymują niezbędną pomoc. Tym razem ta pomoc trafiła do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim.

Pośpieszyli z pomocą ciężko chorym

Po raz kolejny członkowie Koła Stowarzyszenia „Pokolenia” pokazali, jak wielkie mają serca. W tym roku ufundowali to, czego najbardziej potrzebują osoby przewlekle chore, które przebywają w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Opolu Lubelskim. Liczy on 25 łóżek i wszystkie są zajęte.

W środę dwie duże paczki darów medycznych zostały oficjalnie przekazane placówce.

- Od kilku lat udzielamy takiej pomocy osobom znajdującym się w potrzebie. W tym roku, decydując o tym, komu pomożemy, kierowaliśmy się głównie opiniami na temat tego, co się



W środę, 6 listopada członkowie Stowarzyszenia „Pokolenia” oraz Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych spotkali się z personelem medycznym Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, aby przekazać dary medyczne

w ZOL-u dzieje. Słyszeliśmy same pozytywne opinie, że zapewniona jest właściwa opieka, że rodziny są zadowolone i pensjonariusze również – wyjaśniał, przekazując dary, Henryk Iskra, przewodniczący Koła Stowarzyszenia „Pokolenia” w Opolu Lubelskim.

„Pokolenia” wsparli emerytowani policjanci, którzy też mają swoje stowarzyszenie.

- Deklarujemy, że jak najczęściej będziemy starali się pomagać i wspierać to przedsięwzięcie – zapowiada Bogdan Gorzym, wiceprezes Koła Stowarzyszenia Eme-

rytów i Rencistów Policyjnych w Opolu Lubelskim.

Do chorych trafiły m.in. poduszki ortopedyczne, specjalne chusty, wałki do masażu, piłeczki rehabilitacyjne oraz kosmetyki do pielęgnacji ciała. Zakupione zostały ze składek członków obu stowarzyszeń.

Personel medyczny ZOL zapewniał, że przekazane dary wykorzystane zostaną w pełni.

- Te prezenty bardzo nam pomogą w działaniach leczniczych i rehabilitacyjnych. Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierają. I liczymy na dalszą współpracę

- mówi lek. Andrzej Gryma, szef Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu Lubelskim.

Statuetka dla pana Henryka

Przekazanie darów połączone zostało z wręczeniem statuetki Człowiek Roku Ziemi Opolskiej dla zwycięzcy naszego plebiscytu, edycja 2023. Takie było życzenie zwycięzcy. Głosami kapituły statuetki i tytuł Człowieka Roku

otrzymał pan Henryk Iskra, szef stowarzyszenia „Pokolenia”.

- Patrząc po głosowaniu kapituły, możemy powiedzieć, że tym razem wybór zwycięzcy plebiscytu był bardzo łatwy. Wszyscy jak jeden mąż uznali, że tytuł Człowieka Roku należy się panu Henrykowi, za to, co robi wraz z przyjaciółmi ze stowarzyszenia. Może komuś wydawać się, że jest to niewiele. Ale ta pomoc ma wielką wartość, tym bardziej że udzielana jest nie ze środków publicznych, a skromnych emerytur członków stowarzyszenia. I to zasługuje na szczególne uznanie – podkreśla Agnieszka Ciekot-Hunek, redaktor prowadząca tygodnik Wspólnota Opolska.

Zwycięzca plebiscytu przyznaje, że na to zwycięstwo pracowali wszyscy członkowie stowarzyszenia. I ta statuetka to wspólny sukces.

- Dla mnie to wyróżnienie, ten tytuł to dowód na to, że warto coś robić dla innych. Że jeśli coś robi się dobrego, to inni ludzie to zauważają i doceniają. Może nie wszyscy, ale wiele osób to zauważa – przyznaje Henryk Iskra, Człowiek Roku 2023 Ziemi Opolskiej.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Tytuł Człowieka Roku Ziemi Opolskiej otrzymało już osiem osób. W minionym tygodniu oficjalnie już w tym gronie znalazł się pan Henryk Iskra z Opola Lubelskiego

Ruszyła Karczmiska Liga Szachowa. Rekordowa frekwencja



Zgłoszeń można dokonywać u Roberta Błaziaka pod nr tel.: 600 650 931 lub na miejscu, w dniu zawodów

To już piąty sezon Karczmiskiej Ligi Szachowej. Cykl cieszy się coraz większą popularnością.

W pięciu kategoriach rywalizują uczestnicy Karczmiskiej Ligi Szachowej. Pierwszy turniej cyklu rozegrano w sobotę, 26 października. W kategorii OPEN wygrał Leszek Jagłowski z Lipska, zwycięzca całego poprzedniego cyklu KLS. W zawodach wzięły udział 34 osoby i była to rekordowa frekwencja. - Zwycięzali głównie faworyci, ale pojawiają się też nowi, dobrzy zawodnicy - podkreśla Robert Błaziak, współorganizator KLS.

WYNIKI 1. TURNIEJU KLS	
KOBIETY	JUNIORZY do lat 12
1. Amelia Woś (Wąwolnica)	1. Nataniel Wyroślak (Poniatowa)
2. Dorota Kopeć Łukasiewicz (Gołęb)	2. Krystian Mikulski (Poniatowa)
3. Zuzanna Kosik (Karczmiska)	3. Tymon Janisz (Puławy)
JUNIORZY do lat 15	JUNIORZY do lat 10
1. Bartosz Smyrgała (Opole Lub.)	1. Mateusz Czarnota (Kazimierzów)
2. Kamil Samonek (Poniatowa)	2. Karol Samonek (Poniatowa)
3. Dionizy Pawłowski (Trzebieża)	3. Zofia Wojnicka (Karczmiska)

Kolejny turniej 30 listopada. Szachowe zmagania będą odbywać się w budynku GBiDK przy ul. Centralnej 6 w Karczmiskach. Zgłoszeń można dokonywać u Roberta Błaziaka pod nr

tel.: 600 650 931 lub na miejscu, w dniu zawodów. Turnieje są otwarte dla wszystkich zainteresowanych, udział jest bezpłatny.

Dominik Smagała

Wpadł w zastawione przez siebie sieci

46-latek z gminy Wilków kłusował na rzece Wrzelówce.

Do dwóch lat więzienia grozi mieszkańcowi gminy Wilków podejrzanemu o kłusownictwo. 46-latek zatrzymany został na gorącym uczynku we wtorek rano, gdy kłusował na rzece Wrzelówce.

Wpadł podczas wspólnych działań prowadzonych na rzece przez policję, straż rybactwa i związek wędkarski.

- Kiedy policjanci sprawdzili rzekę, okazało się, że 46-latek związa rozstawione na wodzie sieci z rybami i pakuje je do worków - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.



Ryby trafiły z powrotem do rzeki, a sieci i wiadro zarekwirowali policjanci jako dowód w sprawie

W sieci znajdowały się boleń, leszcz, karaś, sum karłowaty i klein. Ryby trafiły z powrotem do rzeki.

Znad rzeki 46-latek trafił do komendy, gdzie jeszcze tego samego dnia usłyszał zarzut dokonywania nielegalnego połowu ryb. Policjanci zarekwirowali należące do mężczyzny sieci.

O jego dalszym losie zdecyduje sąd.

ACH

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
5 listopada	Kraczewice Rządowe	47-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Renault Kangoo	3 promile

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

- 1 listopada**
 - Trzciniec. Pożar trawy.
 - Poniatowa. Pomoc w otwarciu mieszkania - fałszywy alarm.
- 2 listopada**
 - Zaborze. Drzewo na jezdni.
 - Rybitwy. Pożar śmieci na cmentarzu.
- 4 listopada**
 - Poniatowa. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjenta (2 wyjazdy)
- 5 listopada**
 - Kraczewice Rządowe. Kolizja drogowa.
 - Kamień. Pożar garażu.
- 6 listopada**
 - Wola Rudzka. Złamany konar na jezdni.
- 8 listopada**
 - Koło. Wypadek ciągnika rolniczego.
 - Poniatowa. Pożar drzewa.

(ja)

Znajdź pracę ze Wspólnotą
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista badawczo - techniczny, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/SP nr 4	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Puławy/SP nr 4	0,89	4 369,00 zł	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/Inspektorat Powiatowy	1	5 000,00 zł	u
Kelner, pomoc kuchenna, Nałęczów/PGE Dystrybucja		30 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Rąblów	0,5	2 150,00 zł	u
Ogrodnik terenów zieleni, Klikawa	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ASTRANS	1	7 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Puławy/ABA	1	8000,00 zł	u
Projektant biżuterii, Puławy	0,5	2 150,00 zł	u
Kucharz, Końskowola	1	4 700,00 zł	u
Kucharz, Puławy	1	4 700,00 zł	u
Recepcjonista, Kazimierz Dolny		28,1 zł/godz.	z
Nauczyciel współorganizujący, Puławy/Przedszkole nr 10	1	4 908,00 zł	u
Kucharz, Nałęczów	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw reklamy, grafik, Puławy	1	4 300,00 zł	u
Kierowca C, C+E, Puławy	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Piotrowice	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4.11.	Puławy, ul. Leśna	50-latek z gm. Przylęk	Opel	1,3 promila
7.11.	Dąbrowka	47-latek z gm. Wilków	Fiat	1,66 promila

Kolizja pod urzędem miasta



Na szczęście ucierpiały jedynie pojazdy, kierującym oraz pasażerowi jednego z aut nic się nie stało

Kierowca fordą, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej peugeotem. Sprawca kolizji został ukarany mandatem.

Do zdarzenia doszło we środe 6 listopada przed godz. 16. Jak wynika z ustaleń policji, kierujący fordem 69-latek jechał ul. Lubelską w kierunku Końskowoli. Skręcając w lewo w ul. Grabskiego pod Urząd Miasta, nie ustąpił pierwszeństwa jadącej z naprzeciwka ul. Lubelską 44-letniej

kobiecie kierującej peugeotem. Doszło do zderzenia. Na miejscu interweniowała policja, straż pożarna i pogotowie. Na badania do szpitala zostali przewiezieni oboje kierujący. Na szczęście badania nie wykazały żadnych obrażeń i zostali wypisani do domu. Pasażer z fordą nie wymagał hospitalizacji.

Zarówno kierowca fordą, jak i kierująca peugeotem byli trzeźwi. Sprawca kolizji - mieszkaniec gm. Puławy - został ukarany mandatem.

Marta Pietroni

Ratuje pamięć o tych, którzy walczyli za ojczyznę

Pasjonat historii Piotr Przygodzki z Końskowoli może pochwalić się niebywałą kolekcją mundurów polskich żołnierzy. Jak mówi, odkupując je i odnawiając, realizuje to, co obiecał ich właścicielom i rodzinom wojskowych - ocala pamięć o tych, którzy walczyli za wolną Polskę.

Piotr Przygodzki od wielu lat pasjonuje się historią. To właśnie pasja sprawiła, że jego misją stało się utrwalanie pamięci o tych, dzięki którym dziś możemy żyć w wolnej Polsce. Już od jakiegoś czasu mieszkaniec Końskowoli kolekcjonuje mundury polskich żołnierzy z różnych epok. Kupuje je lub otrzymuje od rodzin wojskowych, często niekompletne, w różnym stanie i sam lub we współpracy z zaprzyjaźnioną krawcową doprowadza do odpowiedniego wyglądu.

Efektom jego wieloletniej pracy była już druga wystawa mundurów polskich żołnierzy różnych formacji, jaką można było zaledwie przez tydzień oglądać na parterze ratusza w Końskowoli. Pierwsza miała miejsce dokładnie rok temu. Tym razem eksponatów udało mu się zebrać więcej.

- Kolekcja wzrosła do 50 mundurów. Został wykonany tzw. cały poczet powstania



Doprowadzenie munduru do odpowiedniego wyglądu to w wielu przypadkach wiele godzin żmudnej pracy i szukania odpowiednich dodatków

styczniowego, który został odtworzony na podstawie fotografii z gazety francuskiej z 1863 r. Francja w tamtym czasie rozpisywała się dość szeroko na temat naszego powstania. Pomógł także zbiór rysunków Grottgera, dotyczący Powstania Styczniowego - opowiada Piotr Przygodzki.

Mieszkaniec Końskowoli ma w swojej kolekcji również 20 sztandarów. Oprócz nich na wystawie można było obejrzeć także reprodukcje grafik Artura Grottgera, dotyczące właśnie Powstania Styczniowego.

- W ich odnalezieniu pomogła mi pracownica biblioteki, która jest także przewodnikiem PTTK. Książka pochodzi ze zbiorów Spółdzielni taśmiansko - powroźniczkiej w Końskowoli i została przekazana do nowo powstałej w 1958 r. szkoły w chwili,

kiedy organizowano w niej bibliotekę - opowiada pasjonat historii.

Rysunki zostały zeskanowane i naniesione na tzw. canvas.

Który z mundurów budzi u mieszkańca Końskowoli największy sentyment?

- Na pewno mundury powstańcze - odpowiada bez wahania i dodaje:

- W ich przygotowanie trzeba było włożyć najwięcej serca. Mundury zostały wykonane przez krawcową, która wykazała się wielką cierpliwością i dokładnością. Wszystkie dodatki i zdobienia wykonałem ja samodzielnie, łącznie z zapieczkami kołczakowymi. Kołczaki musiały być strugane ręcznie, zabezpieczone w oleju jadalnym.

Kolekcja Piotra Przygodzkiego powiększyła się również o czapki powstańców lubelskich.

- Te czapki dały początek polskiej rogatywce - tłumaczy nasz rozmówca.

Mieszkaniec Końskowoli nawiązał także kontakt ze Związkiem Sybiraków, czego efektem jest kolejny eksponat w jego posiadaniu.

- Jest to krzyż z polskiego cmentarza w obozie pracy Jużny w Altańskim Kraju na Kaukazie na Syberii - mówi Piotr Przygodzki.

Wśród eksponatów znajdują się również ornaty.

- Z aksamitu. W czasie zaborów zaborca zabronił używania nie tylko polskich symboli, ale i polskiego stroju szlacheckiego, za co groziła kara. Więc wiele kontuszy trafiło do kościoła i tam wykonywano z nich ornaty - dodaje mieszkaniec Końskowoli.

Marta Pietroni

NEKROLOGI

Poniatowa Zofia Janiszek, 74 l. Wólka Łubkowska, zm. 31.10.	Iwona Kęcik, 49 l. Uściąg, zm. 3.11.	Wiesława Ścibior, 78 l. Poniatowa, zm. 1.11.	Maria Dymińska, 72 l. Końskowola, zm. 30.10.
Danuta Stanisława Kora, 78 l. Poniatowa, zm. 5.11.	Andrzej Stawiarski, 72 l. Poniatowa, zm. 2.11.	Stanisława Golaś, 83 l. Kębło, zm. 6.11.	Urszula Ostrowska, 58 l. Puławy, zm. 31.10.
Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4, Poniatowa, tel. 81 820 42 49	Dorota Czopek, 51 l. Wandalin, zm. 5.11.	Czesława Ciosek, 75 l. Opole Lubelskie, zm. 3.11.	Julianna Filipek, 88 l. Nałęczów, zm. 2.11.
Opole Lubelskie	Ryszard Zbigniew Juszcak, 75 l. Górna Owczarnia, zm. 31.10.	Regina Szpyra, 68 l. Poniatowa, zm. 4.11.	Bogumił Kołacz, 79 l. Puławy, zm. 2.11.
Alina Włodarczyk, 83 l. Zastów Karczmiski, zm. 1.11.	Piotr Grzywa, 46 l. Kręciszówka, zm. 6.11.	Stanisław Wilkołazki, 78 l. Opole Lubelskie, zm. 5.11.	Edward Wiktorowski, 97 l. Janowiec, zm. 3.11.
Daniela Drdzeń, 94 l. Pawłowice, zm. 2.11.	Mirosław Szacoń, 62 l. Babin, zm. 6.11.	Zakład pogrzebowy Onyx, Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880	Zofia Purzycka, 77 l. Puławy, zm. 4.11.
Wojciech Janusz Uranowski, 72 l. Nowy Franciszków, zm. 3.11.	Andrzej Henryk Lejewoda, 48 l. Kępa Piotrawińska, zm. 7.11.	Puławy	Zakład Pogrzebowy ACHERON I ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 88 79 918, 606 119 721
	PTAK – usługi pogrzebowe ul. Długa 78, Opole Lubelskie ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą 784 559 198; 663 774 605	Ryszard Capała, 77 l. Gołęb, zm. 29.10.	
		Zofia Wdowiak, 77 l. Puławy, zm. 30.10.	



Oświadczenia majątkowe radnych z Rady Gminy w Łaziskach za 2023 rok

Domy za miliony, gospodarstwa za setki tysięcy.
Radni z gminy Łaziska przędą całkiem nieźle

Jace Kutyna jest właścicielem domu za milion złotych, Ewa Grądział ma gospodarstwo za 700 tysięcy złotych.

Po ostatnich wyborach mocno odświeżona została Rada Gminy w Łaziskach. A radni wraz z rozpoczęciem nowej kadencji zobowiązani byli do złożenia oświadczeń

majątkowych. Przedstawione w tabeli kwoty zarobków dotyczą okresu od 1 stycznia do maksymalnie 6 czerwca bieżącego roku. Jak wiedzie się radnym z Łazisk?

Jak się okazuje, chociaż prawie każdy z nich jest właścicielem gospodarstwa rolnego, to nie wszyscy wykazali jakiegokolwiek dochody z tego tytułu. Jeden z radnych - Henryk Kołodziejczyk - poniósł

nawet ok. 40 tys. zł straty ze swoich upraw. Najdroższe gospodarstwo należy do przewodniczącego Rady Gminy, Jacka Kutyny, który gospodarzy na ponad 18 hektarach wartych około 980 tys. zł. Ponad 10-hektarowe gospodarstwo o wartości ok. 960 tys. zł - choć wydzierżawione - ma obecnie Karolina Osuch. Ewa Grądział natomiast zajmuje się ponad trzema hekta-

rami gospodarstwa sadowniczego o wartości 700 tys. zł. Część radnych pracuje także zawodowo. Najwięcej na etacie udało się zarobić Tomaszowi Kosiorowi - ponad 76,7 tys. zł. W tym czasie ponad 25 tys. zł z tytułu wynagrodzenia na stanowisku informatyka trafiło na konto Jacka Kutyny, prawie 22,5 tys. zł do Doroty Zygan, która jest pracownikiem administracyjno-biurowym

w jednej z lokalnych firm i ponad 49 tys. zł do prowadzącego własną działalność gospodarczą Karola Szafrana. Osoby wchodzące w skład nowej Rady Gminy należą do oszczędnych, każdy z nich ma jakiś zapas na „czarną godzinę”. W oszczędzaniu przoduje jednak Agnieszka Pik, która ubsierała około 140 tys. zł, Henryk Kołodziejczyk - 140 tys. zł i Tomasz Kosior

z zaoszczędzoną kwotą 100 tys. zł. Gdzie mieszkają radni? Większość z nich ma domy jednorodzinne. Najdroższy, za około milion złotych, 180-metrowy dom, należy do Jacka Kutyny. 200-metrowe cztery kąty Doroty Zygan warte są natomiast około 350 tys. zł.

cd s.22

Agnieszka Gołębiewska

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki, dochody (od stycznia do maja 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
Jacek Kutyna, 39 lat, rolnik, specjalista do spraw informatycznych i technologii informatycznej w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim	ok. 35.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), 25.200 zł - wynagrodzenie (do 7 maja br., mwm), 14.400 zł - wynagrodzenie małżonki (mwm), 4.000 zł - 800+ na jedno dziecko (mwm), 15.500 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR (mwm), 2.900 zł - dieta radnego i sołtysa (mwm), 928 zł - inkaso sołtysa (mwm)	oszczędności: ok. 90 tys. zł (mwm), 13 udziałów w LUBSAD sp. z o.o. w upadłości - ok. 26 tys. zł (własność, majątek odrębny); zobowiązania: 157.777 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu inwestycyjnego, 298.120 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 180 mkw - 1 mln zł (własność, majątek odrębny), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 8,63 ha - ok. 980 tys. zł (6,84 ha - własność, 1,82 ha - dzierżawa)	Mazda 6 - 2007 r. (własność, majątek odrębny)
Henryk Kołodziejczyk, 67 lat, rolnik, emeryt	2.100 zł - dieta radnego, ok. 28.974 zł - emerytura (do 14 maja br.)	oszczędności: ok. 140 tys. zł (własność); zobowiązania: nie dotyczy	dom 170 mkw - 150 tys. zł (własność), gospodarstwo sadownicze 10,58 ha - ok. 360 tys. zł	ciągnik rolniczy Ursus 3502 - 2007 r., Opel Astra Adam - 2013 r., Opel Astra GTC - 2014 r.
Elżbieta Lisowska, 37 lat, rolnik	30.000 zł - dochód z gospodarstwa, 1.200 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, 540 zł - dieta sołtysa, ok. 700 zł - inkaso sołtysa, 252 zł - zwrot podatku akcyzowego do paliwa rolniczego, 607 zł - dodatek osłonowy, 8.000 zł - 800+ na dwoje dzieci (styczeń - maj br.), 1.660 zł - świadczenie rodzinne na dwoje dzieci, 3.900 zł - alimenty dla dzieci, 712 zł - pomoc z ARiMR dla rolników poszkodowanych przez klęski żywiołowe	oszczędności: ok. 70 tys. zł; zobowiązania: 65 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu	dom 80 mkw - 200 tys. zł (współwłasność w 1/2), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 1,59 ha - ok. 400 tys. zł (własność i współwłasność)	Volkswagen Sharan - 2007 r. (własność), ciągnik rolniczy International - 1979 r.
Mariola Rędzia, 51 lat, rolnik	ok. 60.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), 6.500 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR (mwm), ok. 842 zł - zwrot podatku akcyzowego do paliwa rolniczego (mwm)	oszczędności: ok. 20 tys. zł (mwm); zobowiązania: 188.338 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 140 mkw - 300 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 8,35 ha - ok. 450 tys. zł (mwm oraz własność i współwłasność męża)	Renault Master - 2008 r., Opel Zafira - 2006 r., Opel Astra - 2009 r. (wszystkie mwm)
Dorota Zygan, 37 lat, pracownik administracyjno-biurowy w Twardzik Spółka Jawna	22.430 zł - wynagrodzenie (do 5 czerwca br.), 4.000 zł - 800+ na jedno dziecko, 1.540 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, 350 zł - zwrot podatku akcyzowego do paliwa rolniczego	oszczędności: ok. 28 tys. zł (własność); zobowiązania: 36.630 zł - pozostała do spłaty kwota kredytu preferencyjnego z dopłatą z ARiMR, 16.270 zł , 9.495 zł , 8.876 zł , 10.035 zł - pozostałe do spłaty kwoty kredytów konsumpcyjnych,	dom 200 mkw - 350 tys. zł (własność), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 6,4309 ha - ok. 300 tys. zł (własność, dzierżawa)	Seat Altea - 2001 r., ciągnik rolniczy McCormik - 2010 r., ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1992 r., ciągnik rolniczy Ferguson - 1996 r., Volkswagen Transporter - 2004 r. (własność i współwłasność)
Ewa Grądział, 65 lat, emerytka, rolnik	5.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), 1.000 zł - dieta sołtysa (mwm), 600 zł - dieta radnej (mwm), 3.200 zł - inkaso sołtysa (mwm), 12.800 zł - emerytura (do 6 maja br., mwm), 1.680 zł - dodatek do emerytury z tytułu sprawowania funkcji sołtysa, 10.080 zł - emerytura męża (mwm), 5.000 zł - wynajem mieszkania	oszczędności: ok. 70 tys. zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 180 mkw - 300 tys. zł (własność męża), dom 200 mkw - 300 tys. zł (współwłasność z bratem, 1/2 udziału), mieszkanie 40 mkw - 240 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 3,12 ha - ok. 700 tys. zł	Skoda Fabia - 2012 r. (mwm), ciągnik rolniczy Ursus C-330 - 1979 r. (własność męża)
Monika Katarzyna Matejko, 53 lata, gospodyni domowa	21.000 zł - wynagrodzenie za pracę męża (do 3 czerwca br., mwm), 14.500 zł - świadczenie pielęgnacyjne w zamian za rezygnację z pracy - opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem (mwm), 3.200 zł - dieta radnej (mwm), 4.995 zł - inkaso sołtysa (mwm)	oszczędności: ok. 10 tys. zł (mwm); zobowiązania: 6 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu konsumpcyjno-inwestycyjnego, ok. 25 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu konsumpcyjnego (wszystkie mwm)	dom 55 mkw - 90 tys. zł (prawo dożywotniego użytkowania domu)	nie dotyczy
Karolina Osuch, 31 lat, SVW Tomaszów Sp. z o.o., prowadzi gospodarstwo rolne	80.000 zł - dochód z gospodarstwa (własność), 2.471 zł - wynagrodzenie (własność), 800 zł - dieta sołtysa (własność), 1.405 zł - inkaso sołtysa (własność), 802 zł - zwrot podatku akcyzowego do paliwa rolniczego (własność)	oszczędności: ok. 30 tys. zł (własność); zobowiązania: nie dotyczy	dom 90 mkw - 360 tys. zł (dzierżawa na 10 lat), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 10,1092 ha - 960 tys. zł (dzierżawa)	Suzuki - 2007 r., agregat do zbioru owoców pestkowych Adrian - 2022 r. (własność)
Agnieszka Pik, 40 lat, rolnik	50.000 zł - dochód z gospodarstwa (mwm), ok. 1.675 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR (mwm), 8.000 zł - 800+ na dwoje dzieci (mwm), 600 zł - dieta radnej (mwm), 608 zł - dodatek osłonowy (mwm), 1.041 zł - zwrot podatku akcyzowego do paliwa rolniczego (do 6 czerwca br.)	oszczędności: 470 tys. zł (mwm); zobowiązania: ok. 100 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu preferencyjnego z dopłatą z ARiMR (mwm), ok. 11.094 zł , 11.094 zł - pozostałe do spłaty kwoty kredytów konsumpcyjnych (mwm)	dom 300 mkw - 300 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadowniczo-ogrodnicze 6,48 ha - ok. 300 tys. zł (majątek odrębny i własność męża)	Opel Movano - 2005 r., Seat Alhambra - 2008 r., ciągnik rolniczy Ferguson - 1980 r., ciągnik rolniczy Fendt - 1975 r., opryskiwacz sadowniczy Mitter 1500 - 2011 r., kombajn do wiśni - 2019 r., wózek widłowy Linde - 2007 r. (wszystkie mwm)

Gmina Janowiec rezygnuje z usług puławskiego MZK

Koszty, jakie przedstawił gminie Janowiec Miejski Zakład Komunikacyjny w Puławach, zdaniem wójta są poza jej możliwościami finansowymi. Postanowił więc zrezygnować ze współpracy z MZK... Mieszkańcy są oburzeni, chcą powalczyć o „emek”.

Koniec wieloletniej współpracy - w trosce o finanse gminy

Jak informuje Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, 31 grudnia - po blisko 40 latach współpracy z Gminą Miasto Puławy dotyczącej organizacji przewozów w zakresie transportu zbiorowego, gmina jest zmuszona zrezygnować z usług świadczonych przez tamtejszy Miejski Zakład Komunikacji.

- Przedłożona (...) kalkulacja kosztów organizacji transportu publicznego na terenie Gminy Janowiec na 2025 r. znacznie przekracza nasze możliwości finansowe - uzasadnia Jan Gędek.

Zaskoczenia i jednocześnie oburzenia taką decyzją nie krył Paweł Maj, prezydent Puław.

- Po prawie 40 latach codziennych kursów „emek” linii nr 17 do Janowca kończy się nasza wspólna historia współpracy, która w istotny sposób przyczyniła się do rozwoju gminy i przyniosła liczne korzyści jej mieszkańcom - mówi Paweł Maj dodając, że w swoim uzasadnieniu wójt gminy Janowiec odnosi się wprawdzie do finansów gminy, ale zupełnie nie bierze pod uwagę potrzeb mieszkańców.

Zwrócił również uwagę na brak konsultacji społecznych, przez co sami mieszkańcy nie



Po blisko 40 latach kończy się współpraca między gminą Janowiec a Miejskim Zakładem Komunikacji w Puławach. Jest za drogo

mieli możliwości wyrażenia swojej opinii na ten temat.

- Transport zbiorowy to nie tylko kwestia kalkulacji kosztów, ale przede wszystkim inwestycja w poprawę jakości życia i mobilności mieszkańców - twierdzi Paweł Maj.

- Obowiązkiem każdego władcy jest zapewnienie swoim mieszkańcom dostępu do transportu zbiorowego na terenie zarządzanej przez siebie gminy - dodaje.

Jak podkreśla w swoim piśmie prezydent Puław, wójt gminy Janowiec nie był zainteresowany rozwiązaniem problemu i rozmowami na ten temat, a podczas spotkania, które odbyło się 22 października, jedynie przekazał informację, że nie jest dalszą współpracą z MZK zainteresowany.

- Chciałbym także podziękować - choć żaluję, że nie mogę tego zrobić w imieniu wójta - mieszkańcom gminy Janowiec i Puławy oraz ich poprzednim władzom, którzy przez dekady wspierali transport zbiorowy - dodaje prezydent Maj, dziękując również pracownikom MZK, bo to dzięki ich codziennej pracy komunikacja funkcjonowała prawidłowo.

- Żywimy nadzieję, że nowy przewoźnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców i utrzyma

standardy, do których się wszyscy przyzwyczaili - kończy.

Będzie transport alternatywny. Sporo tańszy

W środę, 6 listopada wójt Jan Gędek spotkał się z mieszkańcami zainteresowanymi planowanymi przez niego zmianami w transporcie publicznym. Nie kryli niepokoju i przekazali swoje wątpliwości. Wrze także na facebookowych grupach mieszkańców Janowca. Pomysł rezygnacji z „emek” większość z nich się nie podoba.

Jak zapewnia Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec, trwają uzgodnienia z prywatnym przewoźnikiem, który od 2025 roku miałby przejąć transport zbiorowy na terenie gminy. Przede wszystkim ma być ponad dwa razy taniej, niż obliczył Miejski Zakład Komunikacji w Puławach.

Ale to nie koniec dobrych dla mieszkańców gminy Janowiec informacji. Bo, jak się okazuje, kursów będzie tyle samo, a może nawet i więcej - wszystko zależy od ustaleń z przewoźnikiem. Szczegóły nie są jeszcze znane.

Jak tłumaczą urzędnicy gmina Janowiec z roku na rok musiała dopłacać coraz więcej do kursów

Rok	Dotacja dla MZK od gminy Janowiec
2014	265 tys. zł
2015	273 tys. zł
2016	287 tys. zł
2017	295 tys. zł
2018	315 tys. zł
2019	370 tys. zł
2020	431.050 zł
2021	538.812 zł
2022	400 tys. zł
2023	360 tys. zł
2024	435 tys. zł
2025	551.700 zł

„emek”. Miasto Puławy przedstawiło szczegółową kalkulację kosztów funkcjonowania Miejskiego Zakładu Komunikacji na przyszły rok. Udział gminy Janowiec oszacowany został na kwotę 551.700 zł. To dokładnie o 116.700 zł więcej niż w roku bieżącym.

Co z mieszkańcami gminy Puławy, którzy także korzystali z kursu nr 17? Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy zapewnia, że dobro mieszkańców jest dla niego najważniejsze.

- Czekam na kroki pana wójta Jana Gędkę. Może komunikacja alternatywna, którą wprowadzi, będzie odpowiadała mieszkańcom gminy Puławy. Na pewno nie ucierpią oni w żaden sposób na skutek rezygnacji gminy Janowiec z usług MZK - zapewnia Lewandowski.

Chcą ocalić kurs nr 17

W piątek 8 listopada na Facebooku powstała grupa przeciwników zamknięcia linii 17 MZK w gminie Janowiec. W niedzielny wieczór liczyła już blisko stu członków.

Mieszkańcy przeciwni działaniom wójta są już także po

Jan Gędek, wójt gminy Janowiec
Przedłożona (przez MZK - dop. red.) kalkulacja kosztów organizacji transportu publicznego na terenie Gminy Janowiec na 2025 r. znacznie przekracza nasze możliwości finansowe

Waldemar Słowik, sekretarz gminy Janowiec
Trwają uzgodnienia z prywatnym przewoźnikiem w sprawie organizacji transportu alternatywnego dla mieszkańców gminy Janowiec. Będzie to około 2,5 raza taniej niż wyliczyło MZK.

Paweł Maj, prezydent Puław
Żywimy nadzieję, że nowy przewoźnik sprostą oczekiwaniom mieszkańców i utrzyma standardy, do których się wszyscy przyzwyczaili

Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy
Czekam na kroki pana wójta Jana Gędkę. Może komunikacja alternatywna, którą wprowadzi, będzie odpowiadała mieszkańcom gminy Puławy

Paweł Dadej, prezes MZK Puławy
Być może trzeba będzie dostosować rozkłady jazdy tych autobusów, które przejeżdżały przez Miasto Puławy i Gminę Puławy, ale to będzie przeprowadzone w konsultacji z miastem i Gminą Puławy.

spotkaniu, na którym wspólnie przygotowali „Obwieszczenie w sprawie zbiórki podpisów na rzecz ocalenia linii MZK nr 17”.

- Wójt, ignorując zdanie mieszkańców gminy, zrezygnował ze współpracy z MZK w Puławach, ku zaskoczeniu władz miasta. Przeprowadzona w niejasnych okolicznościach rezygnacja z usług doprowadzi do wykluczenia komunikacyjnego gminy, pogorszenia usług

transportu oraz skomunikowania gminy z całym powiatem - napisali mieszkańcy.

Zbieranie podpisów już się rozpoczęło. Poparcie inicjatywy można wyrazić również przez internet. Wszystkie informacje dostępne są na facebookowej grupie „Uratować linię 17 MZK w gminie Janowiec”.

Agnieszka Gołębiowska

Puławska straż pożarna doposażona w nowy pojazd

W minionym miesiącu do wyposażenia Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Puławach dołączył MAN TGE 3.180.

Nowy pojazd to MAN TGE 3.180 z napędem na cztery koła, automatyczną skrzynią biegów oraz mocą silnika 180 KM. Jak relacjonują puławscy strażacy, dysponowany on będzie głównie z łodzi ratowniczą do zdarzeń na obszarach wodnych, w tym zalodzonych.

- Zabudowa pojazdu zapewnia ergonomiczne roz-

mieszczenie sprzętu, takiego jak: suche skafandry ratownicze, kamizelki asekuracyjne, koła ratunkowe, sanie lodowe czy kamera podwodna, a strażakom zapewnia odpowiednie warunki do przygotowania się do podjęcia akcji - tłumaczy Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Całkowity koszt pojazdu to 413 034,00 złotych, a jego zakup był możliwy dzięki pomocy i wsparciu finansowym otrzymanym od Urzędu Miasta Puławy, Starostwa Powiatowego oraz Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej.

Mateusz Kowalski



Nowy samochód będzie wykorzystywany do akcji na obszarach wodnych

Mieszkaniec powiatu puławskiego skazany za okaleczenie gołębi

Karę czterech miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok oraz 2 tys. zł nawiązki na rzecz Fundacji „Przyjazna łapa” wymierzył puławski sąd mężczyźnie, który latem ubiegłego roku w centrum miasta porzucił okaleczone wcześniej gołębie.

O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy na naszych łamach w lipcu ub.r. Na ul. Partyzantów w Puławach zakrwawione ptaki znalazła przypadkowa osoba. Sprawę zgłosiła puławskiej Fundacji Po Ludzku do Zwierząt „Przyjazna Łapa”. Wkrótce na miejscu pojawili się wolontariusze. Większość z nich była już martwa, jednak czas ich zgonu się różnił - część zwłok była świeża, a część nawet sprzed dwóch dni. Trzy gołębie były żywe. Żaden z nie miał lewej nóżki - zostały porywane.



Poranione ptaki z powyrywaniem lewych nóg znalazła przypadkowa osoba. Przeżyły tylko trzy gołębie z 11

Dzięki mężczyźnie, który je spostrzegł, poranione ptaki trafiły do lecznicy. Wolontariusze „Przyjaznej Łapy” zgłosili sprawę na policję.

- Mało prawdopodobne jest, by to inne zwierzę było przyczyną okaleczenia ptaków. Być może zrobiła to osoba, która pozbywała się

gołębnika i niestety w taki sposób rozbijała jego mieszkańców, choć dało się to zrobić, nie zagrażając ich życiu i zdrowiu. Być może jest to efekt braku wiedzy, a być może braku dbałości o dobro zwierząt... Nie jest to jednak pewna sprawa, gdyż dwa z martwych ptaków posiadały obrączki z dziwnymi oznaczeniami - mówili wtedy wolontariusze „Przyjaznej Łapy”. Sprawa znalazła finał w sądzie. W miniony wtorek, 5 listopada w Puławach zapadł wyrok. Sąd uznał mieszkańca powiatu puławskiego za winnego znęcania się nad gołębiami hodowlanymi polegającego na obcięciu nóg u 11 sztuk gołębi, a następnie porzuceniu ich na parkingu „Domu Chemika” w Puławach. Puławski sąd skazał mężczyznę na cztery miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na rok oraz nakazał mu zapłatę nawiązki w wysokości 2 tys. zł na rzecz Fundacji „Po ludzku do zwierząt - Przyjazna łapa”.

Marta Pietroni

Dachowanie na ekspresówce

35-latek stracił panowanie nad samochodem, w wyniku czego pojazd dachował. Na szczęście skończyło się na strachu.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 3 listopada, przed godz. 7 rano na drodze ekspresowej S12 w kierunku Warszawy.

Jak wynika z ustaleń policji, 35-letni obywatel Azerbejdżanu mieszkający w Warszawie jechał w stronę stolicy osobową mazdą. W pewnym momencie

mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wskutek czego samochód dachował. Na miejscu interweniowała policja oraz służby ratunkowe.

35-latek został przewieziony do szpitala. Badania wykazały jedynie ogólne potłuczenia, dlatego tego samego dnia został wypuszczony do domu.

Kierowca mazdy był trzeźwy. Ale samochód, którym się poruszał, nie miał aktualnych badań technicznych i OC. Za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem. Mandat dostał również za brak przeglądu i ubezpieczenia pojazdu.

Marta Pietroni



34-latek został przewiezony karetką do szpitala. Na szczęście badania wykazały, że nie odniósł poważnych obrażeń

Jechał po pijaku bez tablic rejestracyjnych

W czwartek rano, 8 listopada dzielnicowy z kazimierskiego komisariatu, jadąc przez Dąbrówkę, zauważył fiata bez tablic rejestracyjnych. Razem z innym policjantem zatrzymał więc kierowcę samochodu.

- Za kierownicą fiata siedział 47-letni mieszkaniec gminy Wilków. Wyraźnie wyczuwalna była od niego woń alkoholu. Badanie na trzeźwość wykazało, że miał



Fiat bez wymaganych tablic rejestracyjnych zwrócił uwagę dzielnicowego

prawie dwa promile alkoholu w organizmie! Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Jego samego oraz samochód przekazali pod opiekę wskazanej osobie informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna wkrótce ma zostać przesłuchany. Będzie tłumaczył się nie tylko z prowadzenia pojazdu po pijaku, ale też z tego, że poruszał się po drodze publicznej pojazdem, który nie miał wymaganych tablic rejestracyjnych.

Agnieszka Gołębiowska

Potrącenie rowerzystki w centrum Puław

Osobowy volkswagen potrącił 17-latkę na przejeździe rowerowym. Kierująca autem dostała mandat i punkt karne.

Do zdarzenia doszło we wtorkowe przedpołudnie, 5

listopada na skrzyżowaniu al. Partyzantów z ul. Wojska Polskiego i ul. Wróblewskiego. Jak wynika z ustaleń policji 50-letnia mieszkanka Puław, jadąc al. Partyzantów, potrąciła przemierzającą ulicę rowerzystkę, która poruszała się po przejeździe dla rowerów. Wskutek uderzenia dziewczyna upadła na jezdnię.

17-letnia puławianka została przewieziona karetką do szpitala na badania.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja. Zarówno kierująca osobówką, jak i rowerzystka były trzeźwe. W miejscu potrącenia kolejny dzień nie działa sygnalizacja świetlna.

Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję i ukarała kierującą volkswagenem mandatem, a na jej konto wskoczyły punkty karne. Nastolatka po badaniach wyszła ze szpitala - doznała jedynie ogólnych potłuczeń.

Marta Pietroni

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Zamek w Janowcu może stracić 7-milionowe dofinansowanie?

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu”.

Przetargi unieważnione

2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. - Osoby odpowiedzialne za to (przetargi z Polskiego Ładu - dop.red.) nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane. Jedynym podjętym działaniem było uruchomienie przez panią Marzenę Brzezicką, zastępcę dyrektora MNKD ds. Zamku w Janowcu, postępowań na opracowanie PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy - służy do opisu przedmiotu zamówienia - dop.red.) dla obydwu zadań. Odkryło się to w momencie, kiedy zastępowała obecnie wtedy na zwolnieniu lekarskim była dyrektorem MNKD, Izabelę Andryszczyk - mówi Danuta Smaga. - Postępowania o wykonanie tej dokumentacji i tak były uruchomione w ostatniej chwili, a ze względu na obojętne badania mykologiczne oraz budowlane wykonawca musiał mieć czas na realizację - minimum trzy miesiące. Gotowe opracowania programów funkcjonalno - użytkowych otrzymaliśmy na tydzień przed terminem wymagany do ogłoszenia przetargu - dodaje.

Jak mówi Marzena Brzezicka, pierwszy wniosek dotyczący Budynku Bramnego zakładał tylko zabezpieczenie koron murów

”



Danuta Smaga, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane

wokół Sali Rycerskiej i remont pomieszczenia pod kasą biletową w Zamku. Ekspertyza wykazała jednak, że taki remont jest niemożliwy, bo największym zagrożeniem w tej części zamku jest mocno zdegradowana w wyniku działania warunków atmosferycznych podłoga w Sali Rycerskiej i strop w pomieszczeniu kasowym.

- Niezrozumiałe było dla ekspertów, na jakiej podstawie zapadła decyzja o zadaniach w projekcie pomijająca remont podłogi w Sali Rycerskiej, której stan jest zagrożeniem dla budynku, a skoncentrowano się na pomieszczeniu pod kasą oraz samych murach okalających salę - tłumaczy Brzezicka.

Zmienili zakres prac

Konieczna więc była zmiana zakresu prac, bo samo uzupełnienie programu o remont podłogi zwiększyłoby o ok. 1,5 mln zł koszt zadania.

- Kwota z Polskiego Ładu była najwyższą, jaką moglibyśmy otrzymać, a zatem MNKD musiałoby szukać dodatkowych środków, co mogłoby opóźnić sam remont lub doprowadzić do całkowitej utraty środków oraz zarzutów o niedoszacowanie projektu, co jest zawsze podstawą do dyscyplinarnego odwołania dyrektora, który już na etapie projektowania miał taką wiedzę, a mimo to realizował projekt niezgodnie z prawdą - dodaje.

Natomiast wniosek dotyczący remontu zamkowej kaplicy i studni zakładał wykonanie koła zamachowego do wydobywania wody, a także oczyszczenie studni aż do źródła wody. Tu z kolei wkroczył Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, który po wizji lokalnej stwierdził, że jeżeli nie ma ikonografii potwierdzających, że takie koło

w studni było, to nie można go wykonać. Nie udało się takowych odnaleźć. A na dodatek zamkowy archeolog zauważył, że studnia nie była nigdy badana pod kątem archeologicznym, więc na etapie jej oczyszczania należałoby uwzględnić badania pod nadzorem saperskim.

- Takie badania mogą trwać nawet kilka lat, w zależności od tego, co zostanie znalezione, więc na podstawie opinii dr. Dariusza Kopciowskiego i Sebastiana Wardaka zmuszeni byliśmy do zmiany zakresu prac w projekcie. Aktualnie zakłada on tylko ustawienie niezależnego od kaplicy podestu, który zastąpiłby scenę, a jednocześnie można by prowadzić prace archeologiczne w studni. Projekt nadal zakłada zabezpieczenie koron murów oraz zadanie kaplicy - wyjaśnia Marzena Brzezicka.

Co z dotacją i niezbędnymi remontami?

Ogłoszenia zamieszczone zostały w Biuletynie Informacji Publicznej, a nie w Biuletynie Zamówień Publicznych, co przez niektórych uznane zostało za szkolny błąd.

Zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego uważa, że bezpodstawnie są zarzuty, że ona czy dyrektor Danuta Smaga nie dopilnowały zadań projektowych. A Regulamin Rządowego Programu Ochrony Zabytków dopuszcza zmianę zakresu prac.

- Zmiana wraz z argumentacją została złożona i czekamy na jej akceptację. Czy grozi utrata środków? Zawsze jest takie ryzyko, ale jest ono mniejsze, niż podjęcie założeń, które były nie do zrealizowania. Wtedy byśmy te środki na pewno stracili. Postępujemy zgodnie z regulaminem programu i czekamy na akceptację zmian. Nie są one



Marzena Brzezicka,

zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Pomówienia, jakoby dyrektor Smaga czy ja nie dopilnowałyśmy zadań projektowych, są całkowicie niezasadne. Postępowania musiały zostać unieważnione, bo w momencie, gdy doszłoby do wyłonienia wykonawcy i podpisania umowy, Muzeum musiałoby tę umowę rozwiązać, oczywiście byłoby to z winy Muzeum, a - co za tym idzie - musielibyśmy zapłacić karę wykonawcy. Jedynym rozwiązaniem było powołanie się na paragraf 10 regulaminu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, który pozwala na zmianę zakresu prac jeszcze na takim etapie, kiedy zostało to zrobione.

przez nas wymyślone, tylko mają mocne podstawy, zatem nie obawiałabym się o ich odrzucenie - zapewnia Brzezicka.

Na koniec dodaje jeszcze, że spore znaczenie może mieć tu wola polityczna, ale na to nie ma już wpływu.

- Pragnę poinformować, że w Zamku i obiektach skansenowych aktualnie odbywają się oraz są zaplanowane na kolejny rok następne remonty, np. z funduszu Województwa Lubelskiego, więc dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków nie jest jedyną, która wspiera oddział Zamek w Janowcu w pracach konserwatorskich. Cały czas opracowujemy dokumentację techniczną i poszukujemy również innych źródeł finansowania, więc bez względu na to, skąd będą pochodziły środki, zakładane remonty staną wykonane - kończy.

Na razie Zamek w Janowcu przyznanych dotacji jeszcze nie stracił, żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Agnieszka Gołębiowska

Wójt wycofuje się z pomysłu odchudzania szkół

POWIAT OPOLSKI:

Po „kampanii oszczędzania, bezczelności i złośliwości”, która rozpoczęła się po tym, jak mieszkańcy dowiedzieli się o pomysł na reorganizację gminnych szkół, władze gminy Łaziska postanowiły zrezygnować jednak z wprowadzania reformy oświaty.

Jeszcze na początku listopada władze Łazisk planowały, aby w gminie została jedna szkoła podstawowa i dwie filie - Szkoła Podstawowa w Łaziskach oraz dwie jej filie - w Kamieniu i w Braciejowicach, w których funkcjonować miały oddziały przedszkolne - w każdej placówce po jednym - oraz klasy od I do III. Dzieci ze starszych klas z tych ostatnich szkół dojeżdżałyby do Łazisk.

Przeciwko temu pomysłowi stanowczo zaprotestowali rodzice uczniów z Braciejowic, którzy licznie przybyli na ostatnią sesję Rady Gminy w Łaziskach (29 października), przekazując radnym swoje pismo. Sprzeciwiali się w nim zapowiadanym zmianom w gminnej oświacie, a zwłaszcza obniżeniu stopnia organizacji ich placówki oświatowej.

Na razie nie będą nic zmieniać

W minionym tygodniu jednak wszystko się zmieniło.

- Reforma oświaty na terenie gminy Łaziska jest potrzebna - mówił Karol Grzęda, wójt gminy podczas posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Gminy w czwartek, 7 listopada. - Ale pojawiły się nowe okoliczności - dodał, wyjaśniając od razu, że po ostatniej sesji wśród mieszkańców zawrzało. Złaski między dwiema szkolnymi społecznościami - z Kamienia i z Braciejowic - zaczęło pojawiać się wiele nieporozumień, ale również rywalizacja.

- Ja wiem, finanse są ważne, ale uważam, że powinniśmy zaniechać naszej reformy szkolnictwa. Z wielką przykrością wycofuję się z takiego rozwiązania, ale nie chcę działać wbrew woli społeczeństwa - powiedział Grzęda, podkre-

ślając, że trzeba będzie gdzie indziej poszukać oszczędności, bo społeczeństwo nie jest jeszcze na reformę szkolnictwa gotowe.

Podkreślił, że pomysł pozostawienia dwóch szkół na terenie gminy, jaki zaproponowali rodzice, nie jest możliwy do realizacji, bo kurator nie zgodzi się na całkowite zamknięcie żadnej z placówek.

Wójt dodał, że w ostatnich dniach i w samych placówkach mówiło się głównie o „zamykaniu szkół”, co utrudniało nawet realizację programu dydaktycznego.

- Tu nie chodzi o strach, ale o pozytywny efekt - zapewnił Karol Grzęda, a Joanna Kramek, sekretarz gminy, dodała, że nie chcą zamykać ośrodków życia kulturalnego.

Gmina musi szukać oszczędności

Jak wiadomo, gmina do szkół dopłaca - i to całkiem sporo, z tego powodu wielu radnych nie kryło zaskoczenia tą nagłą zmianą stanowiska wójta.

- Ile jeszcze wytrzyma budżet gminy? - pytali radni.

Jednak po blisko dwugodzinnej dyskusji doszli do porozumienia i przyjęli nowe stanowisko, które nie przewiduje reorganizacji szkolnictwa, a tym bardziej obniżania stopnia organizacji placówek i tworzenia z nich filii. Podczas głosowania tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu, a pozostali podnieśli ręce za tym pomysłem.

Jednak decyzja ta niesie za sobą konsekwencje.

- Wrócimy do łączenia klas, będziemy szukali oszczędności w etatach, będziemy optymalizować sieć transportu szkolnego - wymieniał Karol Grzęda.

Radni ustalili także, że w najbliższym czasie przygotują kampanię informacyjną dla mieszkańców gminy, których będą próbowali przekonać, że reforma szkolnictwa jest niezbędna.

- Wszyscy powinniśmy się odnaleźć w tej trudnej sytuacji. Możliwe, że za kilka lat reforma „zrobi się sama” - mówi Karol Grzęda, przytaczając mało optymistyczne prognozy dotyczące liczebności szkół na kolejne lata.

Agnieszka Gołębiowska

Na trzy miesiące do aresztu za bicie ojca

GM. WILKÓW: Taką decyzję podjął sąd wobec 22-letniego mieszkańca gminy Wilków.

Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące w związku ze znęcaniem się nad ojcem. W minioną niedzielę, gdy był pijany, wszczął kolejną awanturę domową.

Interweniowała policja. Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań.

- 22-latek, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, miał znęcać się nad ojcem fizycznie. Bił go po całym ciele – informuje

st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agresywne zachowania syna wobec ojca trwały od jakiegoś już czasu. Jak ustalili policjanci, nasiliły się od października br.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 22-latkowi zarzutu znęcania się nad ojcem w warunkach recydywy – dodaje.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla mężczyzny. We wtorek sąd przychylił się do niego. Mieszkańcowi gminy Wilków grozi teraz do siedmiu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot



Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań

Po pijaku próbował jeździć po skarpie. Samochód przewrócił się na bok

Policję powiadomił świadek zdarzenia. Zatrzymany kierowca miał trzy promile alkoholu.

We wtorek (5 listopada) w Kraczewicach Rządowych doszło do zdarzenia drogowego. 47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa najechał na skarpę i jego Renault Kangoo przewrócił się na bok.

- Kierowca miał problem z wyjściem z samochodu. Nie miał także uprawnień do kierow-



47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa nie pierwszy raz usiadł za kierownicą, gdy był pijany

wania, gdyż zostały mu zatrzymane w związku z kierowaniem pojazdem pod wpływem alkoholu. Wkrótce usłyszy kolejny

zarzut – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz postawili auto na kołach.

47-letniemu kierowcy nic się nie stało. Ale szybko okazało się, że kierował na podwójnym gazie. Policyjny alkomat wykazał trzy promile alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Teraz mieszkaniec gminy Poniatowa tłumaczyć będzie się przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wjechała w słupek pod cmentarzem. Podziękowała policjantom za pomoc

Lublin: Do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania dla policjantów. Udzielili pomocy kierującej podczas akcji Wszystkich Świętych. Kobieta miała problem po najechaniu na słupek geodezyjny.

W czasie uroczystości Wszystkich Świętych policjanci drogówki pod cmentarzem

w Niemcach pomogli kobiecie.

Funkcjonariusze pomogli kobiecie, która najechała na słabo

widoczny po zmroku słupek geodezyjny. Oznaczyli miejsce, aby następni kierowcy nie uszkodzili pojazdów.

- Podjęte przez funkcjonariuszy działania zostały docenione przez kierującą, która potrzebowała pomocy. Kobieta zwraca uwagę na profesjonalizm oraz

empatię policjantów. W wiadomości przesłanej do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie dziękuje funkcjonariuszom za życzliwą pomoc i empatyczną postawę – informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Zamiast zarobić na sprzedaży kurtki, stracił pieniądze. Oszuści nie odpuszczają

Lubartów: Blisko 6 tysięcy złotych stracił mieszkaniec gminy Michów. Podczas sprzedaży kurtki na portalu sprzedażowym kliknął przesłany przez nieznaną osobę link.

Kilka dni temu na policję zgłosił się 31-letni mieszkaniec gminy Michów, który zawiadomił, że padł ofiarą oszustwa.

- Mężczyzna chciał sprzedać kurtkę za 90 złotych na jednym z portali sprzedażowych. Zaraz po wstawieniu ogłoszenia skontaktowała się z nim osoba, która zaofe-

rowała swoją pomoc w sprzedaży przy zamianie środków płatniczych na punkty. Chwilę później otrzymał kod QR, który miał zeskanować. Po nieudanej próbie zeskanowania oszust wysłał link, który przeniósł sprzedającego do strony logowania do bankowości online łudząco podobnej do ofi-

cialnej strony banku – informuje sierżant sztabowy Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Tam zalogował się na swoje konto, podając login oraz hasło.

Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły środki w kwocie blisko 6 tys. zł.

Joanna Niecko

Bez znajomości przepisów, bez prawa jazdy, bez wiedzy rodziców. 16-latek wybrał się na przejażdżkę



Za kierownicą forda siedział 16-latek, który wybrał się na przejażdżkę bez zgody rodziców

PULAWY: Sprawą 16-letniego kierowcy zajmuje się teraz Sąd Rodzinny. Młodzieniec, jadąc fordem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu innemu kierowcy, co nie uszło uwadze puławskich dzielnicowych. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli.

W czwartek, 7 listopada jadący ulicą Lubelską dzielnicowi z puławskiej komendy zauważyli, że kierowca samochodu Ford Mondeo na rondzie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi. Mało brakowało, a doszłoby do zderzenia samochodów.

- Policjanci dali znak kierowcy forda do zatrzymania się i gdy zjechał we wskazane przez nich bezpieczne miejsce, przystąpili do kontroli – relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak się szybko okazało, za kierownicą samochodu siedział 16-latek, który nie znał zasad ruchu drogowego. Oczywiście nie miał też prawa jazdy.

- O całej sytuacji powiadomieni zostali jego rodzice. Z relacji przybyłej na miejsce matki nastolatka wynika, że chłopak wziął kluczyki i samochód bez jej wiedzy i ruszył na przejażdżkę – dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Młodzieniec będzie musiał swoje zachowanie wyjaśnić przed Sądem Rodzinnym i Nietletnich, który zajmuje się jego sprawą.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek ciągnika rolniczego. Ranny traktorzysta



Ciągnik został poważnie uszkodzony

GM. ŁAZISKA: W piątek w miejscowości Koło doszło do wypadku ciągnika rolniczego przewożącego skrzynie z jabłkami.

Do zdarzenia doszło po godz. 13. Jak informują strażacy, ciągnik z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i przewrócił się na bok.

Poszkodowany został traktorzysta. Z kabiny mężczyznę wyciągnęli strażacy. Konieczne było udzielenie pomocy przedmedycznej. Strażacy opatrzyli poszkodowanego głowę i przekazali zespołowi pogotowia ratunkowego.

Akcja ratownicza trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy strażaków.

ACH

Szpital w Łęcznej przygotowuje się do budowy spalarni odpadów medycznych

Jest pozytywna decyzja środowiskowa dla instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych w Bogdancie. Wielomilionowe zyski ze spalania odpadów ze szpitali z całego województwa łęczyński SPZOZ przeznaczy na rozwój swoich świadczeń medycznych.

Przed wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej gmina Puchaczów przeprowadziła w tej sprawie konsultacje społeczne. Nie było sprzeciwów i protestów jak w Chełmie, gdzie spalarnia planowana jest blisko domów i prezydent 6 listopada z powodu czynnika społecznego odmówił decyzji środowiskowej prywatnemu inwestorowi. Oznacza to, że spalarnia w Bogdancie najprawdopodobniej będzie pierwszą w naszym województwie.

Nowoczesna instalacja ma powstać na terenie dawnego zakładu ceramiki budowlanej EkoKlinkier. Obecnie trwa inwentaryzacja części hali wynajętej przez łęczyński SPZOZ.

Zgodnie z prawem zamówień publicznych łęczyński szpital prowadzi też dialog techniczny z trzema



Spalarnia powstanie na terenie kopalni w Bogdancie, w hali po dawnym zakładzie ceramiki budowlanej

doświadczonymi firmami z branży, które przedstawia koncepcje technologiczne oraz propozycje dostosowania instalacji do wymogów hali w Bogdancie.

- Chcielibyśmy złożyć wniosek o pozwolenie na budowę w ciągu najbliższych trzech - czterech miesięcy, z dokładnym opisem zastosowanej technologii - zapowiada Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Bogdancie może pochłonąć około 30-40 mln złotych. Będzie finansowana z funduszy unijnych w kwocie 6 mln euro (przy obecnym kursie niemal 26 mln zł), a także z preferencyjnego kredytu z Funduszu Ochrony Środowiska.

Spalanie w 1100 stopniach. „Dymu nie będzie”

Jak wyjaśnia dyrektor Bojarski, inwestycja jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę utylizacji odpadów medycznych w województwie lubelskim.

Obecnie odpady tego typu są transportowane do instalacji w innych województwach, co zwiększa koszty i czas transportu. A zgodnie z przepisami, odpady powinny być unieszkodliwiane w tym samym województwie, w którym zostały wytworzone (wyjątkami są szpitale położone na skraju województw, jak te w Białej Podlaskiej czy Tomaszowie Lubelskim).

- Odpady będą przywoziły nam firmy współpracujące ze szpitalami lub sami wystar-

tujemy w przetargach, aby odbierać odpady bezpośrednio ze szpitali. W tym drugim przypadku powstałoby oczywiście więcej miejsc pracy. Decyzja, jaki model wybieremy, jeszcze przed nami - mówi Krzysztof Bojarski.

W Bogdancie będą spalane m.in. opatrunki, strzykawki, igły, butelki do przetoczenia płynów, gaziki.

- Planowana instalacja będzie stosowała zaawansowaną technologię spalania dwukomorowego w temperaturze 1100 stopni, a filtry workowe będą zatrzymywały 99,9 proc. produktów spalania. W efekcie w kominie nie będzie żadnego dymu - mówi Krzysztof Bojarski.

- Taka instalacja nie oddziałuje na środowisko, nie będziemy przekraczać norm

”



Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
Produktem ubocznym spalania będzie ciepło, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce

zanieczyszczeń. Spalarnia będzie wyposażona w system monitoringu online, co pozwoli mieszkańcom na bieżąco śledzić poziomy emisji - dodaje.

Dyrektor podkreśla, że podobne instalacje znajdują się w Kopenhadze czy Wiedniu w środku miast.

- Sam osobiście oglądałem spalarnie w Bydgoszczy i Katowicach, gdzie jest czysto, nie ma przykrych zapachów, bo odpady są przechowywane w chłodni, nie ma żadnych dymów. A na przykład w Bydgoszczy nowoczesna spalarnia funkcjonuje przy centrum onkologii - mówi dyrektor.

Mniejsze rachunki za ogrzewanie dzięki spalarni

Jak podkreśla Krzysztof Bojarski, spalarnia w Bogdancie będzie jedną z aktywności gospodarczych, które dadzą w zależności od modelu 30-50 nowych miejsc pracy, co jest ważne w czasie, gdy znalezienie pracy w tutejszej kopalni może być coraz trudniejsze.

Ponadto spalarnia może mieć wpływ na rachunki za ogrzewanie m.in. domów i mieszkań łęcznian.

- Produktem ubocznym spalania będzie ciepło w postaci pary wodnej lub gorącej wody, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce. Energia wyprodukowana przy spalaniu odpadów medycznych nie podlega opłatom emisyjnym, więc takie rozwiązanie co najmniej zamrozi rachunki za ciepło. Szpital też jest ogrzewany przez Łęczyńską Energetykę, więc również na tym zyska - mówi dyrektor Bojarski.

Jak wylicza, spalarnia w Bogdancie będzie unieszkodliwiać około 10 ton odpadów medycznych dziennie. Obecnie szpitale płacą nieco poniżej 4 zł za utylizację 1 kg odpadów, co daje około 4000 zł za tonę. Łatwo więc obliczyć, że spalarnia w Bogdancie będzie generowała roczny dochód na poziomie wielomilionowym.

Jej uruchomienie planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Kamil Kulig

Policja ma wandalę, który skakał w nocy po samochodach na Dmocha! Już usłyszał zarzuty!

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi, który „skakał” po samochodach. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z uszkodzeniem aut. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia.

W ubiegłym tygodniu łukowscy policjanci otrzymali w nocy zgłoszenie o „skaczącym” po samochodach młodzieńcu na parkingu przy ul. ulicy Dmocha w Łukowie. Nasza redakcja także otrzy-



Podejrzany 27-latek podczas przesłuchania (fot. KPP Łuków)

mała takie informacje od internautów.

- Okazało się, że w dwóch samochodach osobowych stojących na parkingu doszło do wgnieceń powierzchni pokryw silnika.

Właściciel uszkodzonego Opla Insigni, składając zawiadomienie o uszkodzeniu mienia, wartość strat wycenił na 2 tys. złotych. Natomiast właściciel uszkodzonego audi wartość strat



Wandal wskoczył m.in. na opla i audi. Uszkodził oba samochody

oszacował na kwotę 1200 złotych. Ustaleniem sprawcy tego czynu zajęli się łukowscy kryminalni - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Młody, nietrzeźwy

Analizując zabezpieczone ślady, a także zamieszczony na portalu społecznościowym film, policjanci ustalili, że uszkodzenia samochodów najprawdopodobniej dokonał

znany im 27-letni łukowianin. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

- Zatrzymany 7 listopada młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego ze zdarzeniem, że nie było go w pobliżu tego parkingu. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia. 27-latek usłyszał już zarzuty - informuje Józwik.

Przesłuchany młody mężczyzna przyznał w końcu, że faktycznie wskoczył na dwa samochody. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania, twierdząc, że wcześniej pił alkohol.

Wkrótce jego sprawa znajdzie swój finał w sądzie, młodzieńcowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za przewinienie, o które obwinieni są lekarze z Lubartowa

Medycy z lubartowskiego szpitala postawieni przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Z Lubelskiej Izby Lekarskiej do sądu lekarskiego trafiły wnioski o ukaranie trójki medyków z lubartowskiego szpitala. Pacjentka zarzuca, że przez błędne działania lekarzy omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ledwo sądowe postępowanie ruszyło, a już zostało zawieszone.

Druzgocąca diagnoza i nadzieja

O sprawie zrobiło się głośno w grudniu 2022 roku za sprawą artykułu we „Wspólnocie”. Paulina i Tomasz Sikorowie to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 30-latką i 29-latek, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka. Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na oddziale ginekologicznym szpitala w Lubartowie. Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Zgodnie z poleceniem lekarki, 30-latką zgłosiła się na oddział ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia. Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana. Ten orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i prawdopodobnie rozwija się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze. - Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspo-

Mariola Szewczak-Daniel
Lubelska Izba Lekarska
Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej

Bartosz Malewski, Ordo Iuris
advokat Pauliny Sikory
Podczas rozprawy sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania

minała w rozmowie ze „Wspólnotą” mieszkanka Lipniaka, zastrzegając, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu. Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione. - Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”. „Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach. Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córka, Marysia. W pełni zdrowa. Dziś dziewczynka ma niespełna półtora roku i rozwija się wzorowo.

Sprawa w prokuraturze
Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat

sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Skończyło się na zaleceniach dla szpitala. Sikorowie złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ostatecznie sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwa.

Artykuł ósmy kodeksu

Sprawa trafiła też do Lubelskiej Izby Lekarskiej. W grudniu ub.r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. W lutym br. do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie zostały skierowane wnioski o ukaranie trójki wspomnianych lekarzy. Wszyscy zostali obwinieni o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe. „Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Zawieszenie
Postępowanie ruszyło 23 października br.

- Okręgowy Sąd Lekarski wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w tej sprawie. Postanowienie jest nieprawomocne - informuje Mariola Szewczak-Daniel, radca prawny LIL. - Postępowanie karne toczy się obecnie w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, jest na etapie postępowania przygotowawczego. To postępowanie także zostało zawieszone, do czasu uzyskania opinii biegłego z zakresu medycyny. Termin przeznaczony na jej sporządzenie upływa w czerwcu 2025 roku - wyjaśnia advokat Bartosz Malewski z Ordo Iuris, który reprezentuje Paulinę i Tomasza Sikorów przed OSŁ. - Podczas rozprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania. Czekamy na postanowienie o zawieszeniu w formie pisemnej i uzasadnienie tego postanowienia. Z pewnością będziemy składać zażalenie na to postanowienie - zaznacza advokat.

Od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej. „Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wlicza Marlena Woś, radca prawny LIL.

Dominik Smagała

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim

Proces zabójcy komornik Ewy Kochańskiej zmierza ku końcowi

Komornik Ewa Kochańska została brutalnie zamordowana w swoim biurze w centrum Łukowa. Od zdarzenia minęły dwa lata, a zabójca wciąż nie usłyszał wyroku. Wszystko wskazuje jednak na to, że proces zakończy się niebawem.

Dantejskie sceny w centrum miasta

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furii skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, postawiono szereg zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działal w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, dodając, że napastnik

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności

działal z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. Kolejne zarzuty postawione Karolowi M. dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik. W początkowej fazie śledztwa mężczyzna nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Coraz bliżej do decyzji sądu

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. 44-latek został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów. Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach. Sprawa jest na końcowym etapie, choć ostatnio rozprawa nie odbyła się z uwagi na chorobę obrońcy oskarżonego. Kolejna rozprawa pod koniec listopada. - Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności, proces zmierza ku końcowi - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

Puławianin w areszcie. Miał sporą ilość niebezpiecznej substancji psychotropowej

Kryminalni z puławskiej komendy przeszukali miejsce zamieszkania mieszkańca Puław, bo podejrzewali, że może on mieć narkotyki. Mieli rację.

- 29-letni mieszkaniec Puław miał w domu blisko 600 gramów substancji psychotropowej oraz kilkanaście gramów suszu konopi innych niż włókniste. Badania wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-CMC

(4-chlorometkatynon), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mężczyzna trafił już do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut

posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i środków odurzających. 29-latek został tymczasowo aresztowany, na razie posiedzi trzy miesiące.

Agnieszka Gołębiewska

Rafał Trzaskowski w Lublinie: Pochwały dla Trumpa



Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku

Lublin: W czwartek (7 listopada) w Hotelu Mercure prezydent Warszawy spotkał się z mieszkańcami Lublina. Polityk podsumował wybory w USA, powiedział, co to znaczy dla Polski, a także odniósł się do wsparcia województwa lubelskiego. Został przywitany owacjami na stojąco.



Od lewej: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na spotkaniu w Lublinie

Na spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim obecni byli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, europosłanka Marta Wcisło, poseł Krzysztof Krawczyk, miejscy radni: Monika Orzechowska, Anna Glijer, Konrad Wcisło, Zbigniew

Jurkowski, a także przewodniczący Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan, wojewoda lubelski Krzysztof Komorowski. Na spotkaniu pojawiło się także wielu mieszkańców Lublina, ale i m.in. Puław.

Politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że prezydent pojawił się w Lublinie w ramach dyskusji samorządowych, a nie kampanii wyborczej. Głównym tematem było bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa. Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku.

- Dziś w Polsce trzeba rozmawiać o bezpieczeństwie, gospodarce, trzeba rozmawiać o służbie zdrowia, bo to jest dzisiaj najważniejsze. Trump też przekazał jasny przekaz w sprawie granicy i gospodarki. Możemy się zgadzać, możemy się nie zgadzać, ale był jasny, klarowny i to jest dla nas dzisiaj sprawa najważniejsza - mówi Rafał Trzaskowski.

Pochwały dla prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych padały kilkakrotnie. Prezydent pokreślił też, że tuż po ogłoszeniu wyników wyborów rozmawiał z byłą ambasadorką USA w Polsce w okresie rządów Trumpa, Georgette Mosbacher. Trzaskowski dodał, że dla Polski

ważna jest współpraca z USA - zarówno z Republikanami, jak i Demokratami.

- Jestem absolutnie spokojny, że również z administracją Donalda Trumpa będziemy w stanie twardo rozmawiać o bezpieczeństwie. Bez nas nie można rozwiązywać problemów i Donald Trump o tym wie - mówi Trzaskowski.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju”, „Rafał = pozytywna energia Polaków”.

- Ostatnio słuchałem preza PiS, Jarosława Kaczyńskiego i mówił, że kandydat partii na prezydenta musi być młody, odważny, z nieposzarganą opinią, zaangażowany, stawiający Polskę na pierwszym miejscu. Więc mówię do żony - no jak nic wystawią Trzaskowskiego! - śmieje się jeden z mieszkańców, który zabrał głos na spotkaniu.

- Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła. Jeśli będę to ja, jestem gotowy - odpowiada Rafał Trzaskowski.

Dominika Polonis

Przemysław Czarnek liderem PiS. Stefaniuk przegrał



Wybór lidera okręgu nr 6 (Lublin)

Fot. Magdalena Filipek-Sobczak / Facebook

LUBLIN: Podczas zjazdu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości w województwie lubelskim Przemysław Czarnek, poseł z Lublina, został wybrany na przewodniczącego okręgu lubelskiego. W tym samym czasie Tomasz Zieliński objął stanowisko szefa okręgu chełmskiego.

- Podczas dzisiejszego Zjazdu Okręgowego Członków Prawa i Sprawiedliwości wybraliśmy władze okręgu. W wyniku głosowania prezesem zarządu został Przemysław Czarnek, któremu składam serdeczne gratulacje - pisze posłanka PiS, Magdalena Filipek-Sobczak na Facebooku.

W trakcie zjazdu okręgowego PiS w Lublinie Przemysław Czarnek zdobył stanowisko lidera okręgu nr 6 (Lublin). Uzyskał około 80 procent głosów.

Dominika Polonis

- Przed nami wytyczony okres pracy oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jestem przekonana, że nowy zarząd będzie siłą napędową do pracy na rzecz naszej Ojczyzny - dodaje Magdalena Filipek-Sobczak.

Podczas zjazdu PiS w Chełmie wybrano lidera tego okręgu. Został nim Tomasz Zieliński, który pokonał posła Dariusza Stefaniuka z Białej Podlaskiej. Stefaniuk zdobył 133 głosy, a Zieliński - 183.

Okręg tzw. chełmski obejmuje Białą Podlaską, Chełm i Zamość oraz powiaty bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, radzyński, tomaszowski, włodawski i zamojski.

Okręg Lublin obejmuje Lublin oraz powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki.

Nowy generał z Lublina. Prezydent Andrzej Duda awansował wojskowych

LUBLIN: Prezydent Andrzej Duda mianował 12 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie oraz admirałskie.

Na liście awansowanych jest m.in. dowódca Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG, która stacjonuje w Lublinie. Siedziba dowództwa i sztabu Brygady zlokalizowana jest przy ul. Radziszewskiego. Bataliony jednostki pozostają w gotowości

w swoich krajach i są przerzucane na wypadek, gdy zostanie podjęta decyzja o aktywacji Brygady.

LITPOLUKRBRIG jest wielonarodową jednostką składającą się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku.

Jej dowódcą od września ub. roku jest pułkownik Piotr Lisowski.

Joanna Niećko

REG

Witamy na świecie!



Alicja Bogusław, Stoczek Kolonia
ur. 4 listopada, g. 17:05, 3970 g, 59 cm
rodzice: Kinga i Krzysztof



Nikodem Jemielnik, Wólka Zawieprzyczna
ur. 6 listopada, g. 23:31, 3460 g, 56 cm
rodzice: Katarzyna i Jakub



Szymon Ramocki, Stalowa Wola
ur. 5 listopada, g. 12:32, 3480 g, 55 cm
rodzice: Roksana i Damian
rodzeństwo: Iga 9 l., Eliza 2 l.



Staś Woźniak, Serniki
ur. 6 listopada, g. 8:47, 3610 g, 55 cm
rodzice: Agnieszka i Piotr
rodzeństwo: Oliwia, Franio i Klara



córeczka, Próchenki, gm. Łosice
ur. 5 listopada, g. 14:02, 4090 g, 57 cm
rodzice: Martyna i Marcin
rodzeństwo: Staś, Antoś, Franciszek

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozgniewały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem:
kontakt@24wspolnota.pl
Ewa Jaszczak



Piękna jesień w Kamieniotomach, Kaliszany. Zdjęcie Mikolaja Kielbasz z Puław

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Żabka i Iwonka, Beata Klimaszewska, Siemiatycze



TOBI, Międzyrzec Podlaski/
Holandia



Szepard, Lubartów



Astor, Damian Filip, Łuków



Ares, Klaudia Bernat, Jelńca



Perełka, Antonina Turska

Urodziny obchodzi Stanisława Belniak z Łęcznej

Chociaż dni pochmurne, cokolwiek się zdarzy,
uśmiech pełen słońca miej zawsze na twarzy.
A gdy dni słoneczne, niech Cię wietrzyk schłodzi.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności z okazji urodzin.
W dniu Twych urodzin i Twojego święta
jest zawsze ktoś, kto o Tobie pamięta.
Pamięta o Tobie i składa życzenia,
by się spełniły Twoje pragnienia.
Kocham Twe imię, ślad Twoich stóp,
nie chcę mieć innej, Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI (cz. I)

Homo, czyli najśłynniejszy łukowski pies

Malował obrazy, strzelał z pistoletu, grał na pianinie, a do tego podobno potrafił mówić. W połowie lat 80. był sensacją – pisały o nim krajowe gazety, pojawiał się w telewizji. Wystawę jego prac zorganizowano w słynnych stołecznych Hybrydach. Oto zakręcona historia psa o imieniu Homo i jego ekscentrycznego właściciela.

Ogólnopolska sława łukowskiego psa rozpoczęła się w marcu 1984 r., gdy Telewizja Polska zapowiedziała o nim program pt. „Pies, który mówi”. Do emisji nie doszło z powodu afery z prokuraturą i interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat stał się jednak przedmiotem publicznej dyskusji, a losy niezwykłego psa śledziły tysiące ludzi.

Kto wymyślił psa Homo?

Właścicielem Homo był Jerzy Podolak, na co dzień pracujący jako brakarz w „Łukbucie”, po godzinach pracujący nad „uczłowiecznieniem” swojego psa i szukający „brakującego ognia w ewolucji między zwierzęciem a człowiekiem”. Tak przynajmniej wynikało z wywiadów, których udzielał, ponieważ pan Podolak był bardzo sprawny w kreowaniu wizerunku tak swojego, jak i swego psa. W promocji pomagała mu także młoda asystentka o pseudonimie Li Canavetta – na co dzień nauczycielka w podłukowskiej wiejskiej szkole.

Pies Homo według swojego właściciela był mieszańcem „kanadyjskiego psa pociągowego Husky i Łajki Syberyjskiej”... i rzekomym bezpośrednim potomkiem „tej samej Łajki, która poleciała w Kosmos”. Badania nad tym gatunkiem miał rozpocząć stryj p. Podolaka, który wydał na to majątek, sprzedając ponoć nawet swój dom w Konstancinie. Brakarz z „Łukbutu” postanowił kontynuować badania kuzyna: zgłębił temat odruchów Pawłowa, a nawet – jak sam stwierdzał – napisał na ten temat bliżej nieokreśloną pracę doktorską.

Samozwańczy psi badacz przez kilka lat trenował swojego psa w dość obskurnej wynajętej komórce niedaleko hotelu robotniczego w Alejach Kościuszki, w którym mieszkał. W jednej z rozmów przyznał, że w 1980 r. Homo został poddany „operacji strun głosowych, którą miał wykonać światowej sławy profesor-chirurg” (później okazało się, że było to zmyślenie). Rzekomy po-

wód zabiegu? Ułatwienie psu wymawiania spółgłosek, ponieważ do tej pory potrafił artykułować jedynie samogłoski...

„Homo, play!”, czyli fantastyczne umiejętności niezwykłego psa

Zapewne około roku 1983 Podolak ogłasza spektakularne efekty swojej pracy, a nawet „przełom w historii ludzkości”. Pies zaczyna występować przed łukowską publicznością, a o jego umiejętnościach i sztuczkach piszą regionalne gazety. Co takiego potrafił Homo? Według właściciela jego pies: „rysował linie poziome, pionowe, faliste, kwadraty, trójkąty, koła”, a także malował portrety („kobiece”). Podpisywał się też swoim imieniem. Potrafił grać na instrumentach klawiszowych – służyło mu do tego specjalne 12-klawiszowe pianinko – a w jego repertuarze, oprócz „Wlazł kotek na płotek” były takie przeboje jak „Summertime” czy „I am sailing”. Ponadto strzelał („i trafiał”) z pistoletu do tarczy. No i oczywiście, według deklaracji właściciela, Homo mówił i śpiewał po angielsku („głosem człekopodobnym”). Aczkolwiek akurat z tą umiejętnością był „chwilowy problem”, ponieważ pies w momentach swojej sławy był w „szoku pooperacyjnym” i nie można było usłyszeć jego mowy. Co za pech... Homo „szyje na maszynie, je łyżką, nożem i widelcem. Służą mu do tego specjalne uchwyty przymocowane do łap. Ze szminką na końcu do pisania i malowania, a pałeczkami do grania” – precyzował w prasowej wypowiedzi dumny właściciel.

Mimo że opisy te brzmiały jak dobry żart, w Łukowie nadal znajdziemy osoby, które były na występie Homo i widziały na własne oczy przynajmniej część jego umiejętności. Jeden z anonimowych rozmówców tygodnika „Polityka” z 1984 r. również potwierdzał, że „najbardziej zaskakujące jest to, że ten pies na prawdę gra na pianinie. Jak to się dzieje, nie mamy pojęcia”.

Wystawa w warszawskich Hybrydach

Kulminacją popularności Homo-Canis z Łukowa była niewątpliwie wystawa jego prac zorganizowana w marcu i kwietniu 1984 r. w Warszawie, w popularnym klubie Hybrydy. Wydarzenie było objęte patronatem poczytnego wówczas „Sztandaru Młodych”, a relację z „pierwszej w świecie wystawy rysunków psa Homo” można było zobaczyć w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim. Pan Podolak kreślił tam wizję dalszej kariery swojego



Hobo i asystentka Jerzego Podolaka ukrywająca się pod pseudonimem Li Canavetta. Zdjęcie przekazał nam p. Jan Janusz Jastrzębski



Historia psa Homo i jego właściciela poruszała wyobraźnię. Opisowały ją, zupełnie poważnie, m.in. Kurier Lubelski i Polityka

czworonoga i wyjazdów na występy do Tajlandii, Caracas czy też RFN, skąd podobno przyszedł już pierwsze propozycje. Odrzucił przy tym rzekomą ofertę na występy w Stołecznej Estradzie (instytucja artystyczna zajmująca się prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie – przyp. autora), ponieważ Homo nie zaoferowano wystarczająco eksponowanego programu.

HOMO SHOW na światowe salony

Właściciel psa i jego asystentka mieli już zresztą gotowy plan na zdobycie międzynarodowej sławy. Był nim pomysł na „HOMO SHOW”, bo tak miał nazywać się cały program z łukowskim psem w roli głównej: „wielkie, barwne, sensacyjne, widowisko [...] z baletem, piosenkarką i dwiema prezenterka-

mi”. Wszystkiemu przygrywać miał HOMOCANIS BAND („zespół muzyczny w kostiumach ptaków”), a program prowadzić miały dwie prezenterki – pierwsza „w kostiumie z ogonem lisy, w cylindrze a druga kocicy”. Nie zabrakło też pomysłów na psa-gwiazdę całego show: do sztuczki ze strzelaniem miał mieć specjalny strój kowboja (uszyty z „munduru OHP, z medalami, koronkami, cekina-

Renomowane warszawskie Hybrydy podjęły się zorganizowania wystawy rysunków czworonoga

Dlaczego pies nazywał się Homo?

Pan Podolak miał często używać „terminologii naukowej i słów ze słownika wyrazów obcych”. Nie dziwi więc, że nadał psu imię, którego pełna wersja brzmiała HOMOCANIS SAPIENS GARDIENSIS SEPTIMUS MUTANT, w skrócie Homo.

Właściciel twierdził, że Homo może śpiewać, ale akurat jest po operacji strun głosowych... Przyznawał, że rzeczywiście pies ma problem z artykulacją spółgłosek

Zachęcamy czytelników „Wspólnoty” do podzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VII)

Ozyrys w Kluczkowicach, Kleniewska w haremie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewski gospodarowanie w otrzymanych w ramach podziałów rodzinnych Kluczkowicach zaczynał w trudnej pozycji. Początkowe zadłużenie wynosiło 150 tysięcy rubli i pierwszym pomysłem było po prostu sprzedanie majątku i skoncentrowanie się na bardziej perspektywicznych posiadłościach. Osobą, która przekonała Jana do utrzymania Kluczkowic i zrobienia z niej centrum życia rodzinnego, była właśnie Maria. Wydaje się, że to ona właśnie była, jeśli nawet nie współautorką, to inspiratorką budowy nowoczesnego chmielnika czy terpentyniarni pozwalającej na spożytkowanie pni z okolicznych lasów, gorzelni i browaru.

Pod ich wspólnym okiem powstaje też założenie pałacowe z ogrodem zawierającym również część użytkową. W nowo wybudowanej siedzibie mieści się kolekcja specjalnie zamówionych obrazów przedstawiających najwybitniejsze postacie polskiej historii namalowanych na zlecenie Jana przez najwybitniejszych ówczesnych artystów. Oczywiście jest to kwestia domysłu, ale chyba widać tu pewną różnicę wrażliwości. Oboje są gorącymi patriotami, mocno niechętnymi zwłaszcza Rosjanom. U Jana przejawem sprzeciwu jest budowanie pomyślności finansowej i gesty podkreślające odrębność narodową, u jego żony zapal do pracy organicznej i działań, które potem określone zostaną jako pozytywistyczne.

Jan także malować portrety królów polskich, Maria ma inną pasję: marzy o stworzeniu w Kluczkowicach muzeum starożytności. Nie mamy niestety katalogu jej zbiorów, ale zachowały się relacje o kolekcji artefaktów związanych przede wszystkim z Egiptem.

Skąd w Kluczkowicach posążki Ozyrysa?

Dwa lata temu nie tylko świat muzealników, ale i mainstreamowe media obiegra



Znalezione w Kluczkowicach figurki Bachusa (z lewej) i Ozyrysa (z prawej) miały być początkiem kolekcji starożytności. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach zostały porzucone w ziemi. Odkryli je poszukiwacze-amatorzy działający pod kierunkiem i za zgodą konserwatorów. Przekazane zostały do Muzeum Narodowego w Lublinie. Ile jeszcze ciekawych zabytków zostało rozproszonych po tym, jak w 1942 roku Kleniewscy musieli opuścić pałac?

sensacyjna historia o odkryciu przez poszukiwaczy amatorów w okolicach Kluczkowic dwóch posążków datowanych pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem i I wiek. Jeden przedstawiał egipskiego boga Ozyrysa, drugi rzymskiego Bachusa. Początkowo podejrzewano, że były to biżuterie pochodzące z XIX wieku, bliższy ogląd wykazał ich autentyczność i pochodzenie ze starożytności. Dalsze poszukiwania prowadzone pod kierunkiem urzędu konserwatorskiego pozwoliły ujawnić jeszcze kilka artefaktów.

Uczeni natychmiast przystąpili do swojego ulubionego zajęcia, czyli snucia hipotez. Z Bachusem było stosunkowo prosto. Wiemy, że został odkryty w 1906 r. przez ks. Antoniego Chotyńskiego, kapelana rodziny Kleniewskich

w dzisiejszej Zagłobie, w bogato wyposażonym grobie zmarłego z tzw. kultury przeworskiej i przekazany do kolekcji Kleniewskich. Po chwili zastanowienia okazało się, że również obecność Ozyrysa nie zaskakuje: Kleniewska w Egipcie była dwa razy.

Podróż poślubna do Egiptu i Konstantynopola

Pierwszy raz, zaraz po zaślubinach, przez Wiedeń, Wenecję, statkiem z Ankony młodzi wyruszają do Afryki. Nie powstrzymuje ich całodobowa sroga burza. Przybijają do Brindisi, a potem etapami do Aleksandrii, Kairu, Gizy i Memfis. Na Marii ogromne wrażenie robią piramidy, muzea, meczety oraz możliwość poganiania się po pustyni na prawdziwym koniu krwi arab-

skiej. Oczywiście towarzyszy im cały czas wielka grupa sług i tragarzy, którzy w ogromnych kosztach niesionych na głowie wloką wszystko, co się jaśniepaństwu może okazać w czasie wycieczki przydatne. We wspomnieniach Marii z tej wycieczki jednak wszystko błędnie wobec Konstantynopola, kościoła Hagia Sophia i wycieczek derwiszów...

Leniwa kuracja w cieniu piramid

Druga wyprawa następuje w 1904 roku. Tym razem pobyt jest dłuższy, trwa cztery miesiące. Powodem wyjazdu jest potrzeba podratowania zdrowia. Podróż jest pełna przygód i niewygód: we Włoszech, oczekując dzień cały na ruszenie pociągu, trzeba się było kontentować michą spa-

Kleniewska o miejscowych:

...Wśród służby przeważa element „galicyjski”, opowiadają o nędzy i doli tamtejszej ludności. Zapewne ich odmienne usposobienie niechętnie usposabiało ludność naszą do elementu napływowego...

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

...Obydwie z matką jesteśmy zaproszone do Krakowa, gdzie poznaję się z Janem Kleniewskim. Nie podobał mi się p. Kleniewski, ponieważ zaznaczył, że lubi jazdę konną tylko podczas dużego błota, a ja lubiłam harcować na koniu w każdym czasie, a on uważał to za niewłaściwe... (Chwilę potem lody zostają jednak przełamane i...) Odwiedził nas jeszcze raz na imieniny matki mojej i wtedy zaręczyny nastąpiły na gruncie najbliższej rodziny, przyjął jego propozycję. Rozpoczęło się przygotowywanie wyprawy, z matką wyjechałyśmy do Warszawy dla przygotowań przedślubnych. Tam mój narzeczony codziennie świeżymi kwiatami ubierał mi mieszkanie.

Jak i dlaczego powstało stowarzyszenie ziemianek, które po kilkunastu latach było poważną siłą społeczną w kraju? Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

W roku 1894, widząc zrzeszenia ugrupowań kobiecych w miastach, nasunęła mi się myśl, żeby zorganizować zrzeszenie kulturalne na wsi. Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy, aż się partia rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie, u państwa Gosieckich, omówiłyśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szczyja dla biednych, zbierania dla nich funduszków i pożywienia.

ghetti. Potem nastąpiła zasadnicza część kuracji polegająca głównie na leżeniu na werandzie i objadaniu się (na samo śniadanie trzeba było zjeść pięć jajek!). Dla osoby tak żywej intelektualnie i ciekawej świata z pewnością było to duże wyzwanie. Wielką atrakcją była możliwość odwiedzenia... haremu!

Kleniewska w haremie u Szapiry!

Z pamiętnika: Zrobiliśmy parę znajomości z paniami z haremu, które uprzejmie zapraszały na sorbety i papierosy słodkie. Przyjęcia u tych dam były bardzo oryginalne. We drzwiach wita eunuch, prowadzi do pani jakby maitre d'hotel, która włada rozmową się ulatnia, otwierając się drzwi i wchodzą panie hare-

mowe, ubrane w suknie balowe, brylanty i kosztowności. Eunuch podaje papierosy, w krótkim czasie wnoszą w małych filiżankach różne chłodne napoje i słodycze. Specjalne urządzenia poruszają nieustannie wachlarze, aby schłodzić powietrze. Kilka takich odwiedzin dało nam wyobrażenie o nudnym życiu kobiet tureckich. Niedaleko nas mieszkający bej Szapiro posiadał liczne pałace, gdzie wychowywało się czterdzieścioro jego dzieci różnego wieku i płci. Dla nich była zorganizowana szkoła obsadzona przez dobrych nauczycieli, cieszyła się uznaniem u Turków.

Do domu Kleniewska wracała więc wyposażona w kilka ładnych kilogramów nadwagi i kolorowe wspomnienia. Czy miała ze sobą figurki Ozyrysa?

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik strzelił dwa gole w Płocku. Ale wrócił z niedosytem

Na początku drugiej połowy piłkarze pierwszoligowego Górnika strzelili Wiśle dwa gole. To jednak nie wystarczyło do tego, by z terenu „Nafciarzy” przywieźć komplet punktów.

„Górnicy” chcieli jak najszybciej poprawić sobie humory po porażce 0:2 z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza w poprzedniej serii gier. Do Płocka, w ramach 16. kolejki Betclia 1. Ligi, łącząc się jechali więc z zamiarem zgarnięcia trzech punktów.

Starcie z „Nafciarzami” było ciekawe również ze względu na kilka kwestii personalnych. Wisła to były klub trenera Pawła Stano. Do Górnika właśnie z klubu z Płocka trafił Damian Warchoła, najlepszy strzelec zielono-czarnych w tym sezonie. W bramce płockan stoi natomiast były kapitan Górnika - Maciej Gostomski. Z kolei prezesem klubu z wojewód-



W drugiej połowie była dobra reakcja

Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu, od pierwszej minuty graliśmy to, co sobie założyliśmy. Trochę nas zaskoczyła taka niepotrzebna bramka, gdzie nic wielkiego się nie działo i tracimy gola do szatni. W drugiej połowie była dobra reakcja, uspokoiliśmy zawodników, że po przerwie na pewno będą jakieś sytuacje. Udało się doprowadzić do prowadzenia, kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Mieliliśmy sytuację na trzeciego gola. Myślę, że jakbyśmy strzelili, to mecz by się zamknął. Na koniec straciliśmy pechową bramkę na 2:2 i zrobiło się duże zamieszanie.

ta mazowieckiego jest Piotr Sadczuk, były sternik zielono-czarnych.

Po pierwszej połowie było 1:0 dla gospodarzy. W końcówce premierowej odsłony do bramki Branislava Pindrocha trafił Marcus Haglind-Sangré. Dla 29-letniego szwedzkiego obrońcy, który popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego, był to pierwszy gol w tym sezonie. W ekipie gości najbliższym szczęściu był Jakub Bednarczyk, który jednak nie trafił w bramkę z bliskiej odległości po podaniu od Przemysława Banaszaka.

„Górnicy” odpowiedzieli na początku drugiej części, i to dwukrotnie. Najpierw na 1:1 pięknym strzałem z rzutu wolnego trafił kapitan zielono-czarnych - Adam Deja. Trzy minuty później Górnik był już na prowadzeniu po bramce Marko Roginicia, który wpisał się na listę strzelców dobijając z najbliższej odległości uderzenie Deji. Chorwat strzelił swojego pierwszego gola w tym sezonie.

Łączniakom powinni podwyższyć prowadzenie, jednak Gostomski dosyć szczęśliwie obronił strzał oddany z bliska przez Warcholę.

Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. W 84. minucie piłka trafiła do siatki łączniaka, a bramkę samobójczą zapisano na konto Dominykasa Barauskasa - to od jego nogi futbolówka niefortunnie odbiła się po uderzeniu Jime.

W doliczonym czasie gry gospodarze mogli przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale strzał Krystiana Pomorskiego wyśladował na słupku bramki Górnika, a Piotr Krawczyk nie trafił, próbując dobić to uderzenie.

W samej końcówce czerwoną kartkę, po obejrzeniu drugiej żółtej, otrzymał Jonathan de Amo. W efekcie przyjezdni kończyli w dziesiątkę.

Mecz Wisła Płock - Górnik Łęczna skończył się remisem 2:2. To siódmy podział punktów zielono-czarnych w tym sezonie.

**Wisła Płock - Górnik Łęczna
2:2 (1:0)**

Bramki: Haglind-Sangré 43', Barauskas 84' (s) - Deja 54', Roginić 57'.

Wisła: Gostomski - Tomczyk (73' Kukułka), Edmundsson, Haglind-Sangré, Nastić (62' Misiak), Famulak (62' Hiszpański) - Jime, Pacheco, Kun (80' Pomorski) - Krawczyk, Sekulski (62' Kocyła).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (90' Ogaga), Zbozień, de Amo, Barauskas, Krawczyk (71' Janaszek) - Roginić, Deja, Żyra (71' Ahmedov) - Spáčil (62' Warchoła), Banaszak (90' Orlik).

Żółte kartki: Nastić x2, Edmundsson - de Amo x2.

Czerwone kartki: Nastić 85' (jako rezerwowowy, za dwie żółte) - de Amo 90' (za dwie żółte).

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Mecz bez udziału publiczności.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Ruch - Chrobry 5:0
Odra - Warta 0:0
Pogoń - Kotwica 2:1
Termalica - Miedź 1:1
Płock - Górnik 2:2
Tychy - Arka 1:1
Stalowa Wola - Wisła 1:5
Stal - Znicz 2:1
ŁKS - Polonia 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	16	36	33-13
2.	Miedź Legnica	15	33	31-12
3.	Arka Gdynia	16	31	32-13
4.	Wisła Płock	16	29	27-22
5.	Ruch Chorzów	16	28	23-17
6.	ŁKS Łódź	16	25	24-15
7.	Stal Rzeszów	16	25	29-21
8.	Górnik Łęczna	16	25	24-21
9.	Wisła Kraków	14	22	26-14
10.	Znicz Pruszków	16	21	21-21
11.	Polonia Warszawa	16	21	17-19
12.	Warta Poznań	16	16	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	16	14	13-24
14.	Odra Opole	16	14	13-31
15.	GKS Tychy	16	13	8-18
16.	Chrobry Głogów	15	12	13-30
17.	Stal Stalowa Wola	16	11	13-28
18.	Pogoń Siedlce	16	9	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA

(22-25.11.) Polonia - Ruch, Znicz - ŁKS, Wisła - Stal, Arka - Stalowa Wola, Górnik - Tychy (23.11., g. 17.30), Miedź - Płock, Kotwica - Termalica, Warta - Pogoń, Chrobry - Odra

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Resovia - Wisła 3:1
Hutnik - Podbeskidzie 0:2
Zagłębie - Polonia 1:1
Olimpia G. - Chojniczanka 0:1
Rekord - Wieczysta 2:2
Zagłębie II - Skra 2:0
ŁKS II - Świt 1:1
Olimpia E. - Pogoń 1:3
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZE 16. KOLEJKI

Podbeskidzie - KKS 0:1
Chojniczanka - Zagłębie 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	17	43	38-12
2.	Polonia Bytom	17	40	38-15
3.	Wieczysta Kraków	17	39	38-9
4.	Chojniczanka Chojnice	17	28	21-14
5.	Hutnik Kraków	17	26	23-30
6.	Resovia Rzeszów	17	24	25-26
7.	Świt Szczecin	17	24	24-25
8.	Zagłębie Sosnowiec	17	23	23-27
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	22	21-21
10.	Wisła Puławy	17	22	24-28
11.	KKS Kalisz	16	22	13-18
12.	Olimpia Grudziądz	17	18	22-23
13.	Rekord Bielsko-Biała	17	17	28-35
14.	ŁKS II Łódź	17	17	17-29
15.	GKS Jastrzębie	16	16	19-19
16.	Zagłębie II Lubin	17	12	24-32
17.	Skra Częstochowa	17	12	17-32
18.	Olimpia Elbląg	17	10	15-35

NASTĘPNA KOLEJKA

(15/17.11): Skra - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - Podbeskidzie, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Świt, Resovia - Wieczysta, Rekord - Chojniczanka, Olimpia G. - Zagłębie, Zagłębie II - Wisła - przeł. (30.11., godz. 13:00).

mp
REG

Wisła. Zaczęli pięknie. Ten karny...

Piłkarze Wisły wygrali na wyjeździe z Resovią Rzeszów. Trafienie zaliczył Kacper Szymanek. Niestety, skończyło się porażką 1:3.

W osłabieniu

Wisła Puławy musiała radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Za żółte kartki w poprzednim meczu z Rekordem Bielsko-Biała pauzowali podstawowi środkowi obrońcy: Łukasz Kabaj i Radosław Śledzicki, a także pomocnik Marcel Zylla. Dodatkowo, z powodu kontuzji, na boisku zabrakło: Adama Gałązki, Macieja Kiełkuckiego oraz Sebastiana Kozieja. To poważnie osłabiło skład zespołu trenera Macieja Tokarczyka, który w tej sytuacji postanowił dać szansę dwóm wychowankom Wisły: Kacprowi Szymankowi i Franciszkowi Łuczukowi.

Szymanek dał nadzieję

Pierwsza połowa meczu to wyrównane starcie z lekką przewagą Wisły. Mimo że gospodarze, piłkarze Resovii, od początku spotkania byli zdeterminowani, to puławianie jako pierwsi stworzyli



Ciekawe, czy gdyby Kamil Kumoch trafił na 2:2, Wisła nie przegrałaby w Rzeszowie? (fot. Wisła Puławy)

groźną sytuację. W 15. minucie meczu młody Kacper Szymanek, po podaniu Piątka, znalazł się w polu karnym gospodarzy i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii, Jakuba Tetyka. Po stracie gola, zespół trenera Jakuba Żukowskiego ruszył do ofensywy. Gospodarze nie potrafili jednak wykorzystać swoich okazji - próby strzałów nie znalazły drogi do bramki. Wisła mogła podwyższyć prowadzenie, ale Bartosz Guzek nie trafił w bramkę, uderzając nad poprzeczką.

Szybki zwrot akcji

W końcówce pierwszej połowy mecz zmienił się diametral-

nie. W 38. minucie z dystansu uderzył Marcin Urynowicz, a piłka po jego strzale wpadła do bramki Jana Szpaderskiego. W 45. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Z rzutu wolnego uderzył Glib Bukhał, a piłka odbita od słupka wpadła do siatki, dając Resovii przewagę 2:1.

Nieudany rzut karny

Po przerwie Wisła miała szansę na wyrównanie. W 48. minucie, po faulu na Kacprze Piątku, sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Kamil Kumoch, ale jego strzał z 11 metrów okazał się zbyt

łatwy do obrony dla Tetyka, który wyczuł intencje strzelca i skutecznie obronił uderzenie. Chwilę później, w 53. minucie, Resovia mogła podwyższyć prowadzenie. Po świetnym podaniu Ezeinharta Maciej Górski stanął oko w oko z Szpaderskim, ale bramkarz Wisły obronił strzał na rzut różny. Od tego momentu zacięta walka trwała do samego końca.

Górski ustalił wynik

W 88. minucie meczu, po zamieszaniu w polu karnym Wisły, Maciej Górski precyzyjnym strzałem ustalił wynik meczu na 3:1 dla Resovii. Puławianie, choć walczyli do końca, nie zdołali już zdobyć kontaktowego gola, a wynik spotkania pozostał bez zmian. Mimo ambitnej postawy Wisła nie zdołała wywalczyć punktów w Rzeszowie. Zespół pozostawił po sobie dobre wrażenie, jednak w piłce nożnej liczą się przede wszystkim punkty, a tych niestety zabrakło.

Przerwa i kolejny mecz

Po tej porażce puławianie mają tydzień przerwy w rozgrywkach. Ich mecz z rezerwa-

mi Zagłębia Lubin, który miał odbyć się w przyszły weekend, został przełożony na 30 listopada z powodu powołań do reprezentacji młodzieżowych. Wcześniej, 23 listopada, Wisła zmierzy się z rezerwami ŁKS-u, a spotkanie odbędzie się o godzinie 12 na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka w Puławach.

**Resovia Rzeszów - Wisła Puławy
3:1 (2:1)**

Bramki: Urynowicz 39', Buchał 45', Górski 89' - Szymanek 15'.

Resovia: Tetyk - Rębisz, Bondarenko, Buchał, Pavlas, Jaroch, Wasiluk, Urynowicz (76' Bąk), Zawadzki (58' Hebel), Eizenchart (76' Pieniążek), Górski (90' Kotecki).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kumoch, Waliś, Stromecki, Kozdroń (63' Mwynyi), Piątek, Wiktoruk, Łuczuk, Szymanek, Guzek.

Żółte kartki: Urynowicz, Wasiluk, Pawlas, Bąk, Bondarenko - Waliś, Stromecki, Szymanek.

Sędziował: Nestorowicz (Białą Podlaską).

mp

Niespodziewana porażka Bogdanki LUK

Sensacyjnej porażki w Częstochowie doznali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Zespół Massimo Bottiego po słabym występie uległ miejscowemu Norwidowi 1:3.

Zdecydowanymi faworytami starcia byli zawodnicy z Lublina, ale częstochowianie zaskoczyli ich od samego początku meczu. Byli skuteczni w ataku i solidni w obronie, dzięki czemu w pierwszym secie najpierw odrobili cztery punkty straty, a następnie sami zaczęli budować przewagę.



Siatkarze przegrali drugi mecz w sezonie

Ta sensacyjnie utrzymywała się na poziomie pięciu-sześciu punktów, a finalnie dała im triumf 25:20. W drugim secie gospodarze dalej zaskakiwali i prowadzili

w nim właściwie od początku. W kilku momentach ich przewaga wynosiła nawet pięć punktów aż do stanu 21:16. Wówczas cztery asy serwisowe

z rzędu zanotował Wilfredo Leon i doprowadził do remisu. Po wyrównanej końcówce LUK obronił piłkę setową, a następnie sam wykorzystał swoją i wygrał 26:24. Kibice mogli uwierzyć w możliwość odwrócenia losów meczu. Trzecia odsłona zaczęła się od wyrównanej gry, ale szybciej wiatr w żagle złapali gospodarze. Dzięki temu zyskali pewne prowadzenie aż 17:10. Tym razem pogoń LUK-u nie była tak skuteczna. Brakowało niekonwencjonalnych rozegranych i skuteczności w ataku. To wszystko mieli gospodarze, dzięki czemu wygrali

25:16, a w meczu prowadzili 2:1. Kolejna odsłona mogła zakończyć mecz albo doprowadzić do tie-breaka. Widać to było po grze obu zespołów, którym bardzo zależało na triumfie. Efektem była bardzo wyrównana gra na początku. Po niej oglądaliśmy dobrą serię Norwida, który wyszedł na prowadzenie 10:7. W kolejnych akcjach lublinianie próbowali gończyć, ale nie mogli zbliżyć się na więcej niż dwa „oczka”. W najważniejszym momencie seta zawodnicy Massimo Bottiego nie byli w stanie zrobić więcej i finalnie przegrali 22:25, a w meczu 1:3. Sensacja stała się faktem.

**Steam Hemarpol Norwid
Częstochowa - Bogdanka
LUK Lublin
3:1
(25:20, 24:26, 25:16, 25:22)**

Lublin: Komenda (1), Leon (20), Grozdanow (3), Tuinstra (10), McCarthy (11), Sasak (1), Hoss (libero) oraz Nowakowski (3), Malinowski (7), Wachnik (4), Słotarski, Czyrek (libero)

Kacper Ciuksza

Start zmierzył się ze Śląskiem. Rozgrywający próbował wszystkiego

Start Lublin przegrał ze Śląskiem Wrocław w meczu szóstej kolejki Orlen Basket Ligi. W barwach czerwono-czarnych dwoił się i troił Manu Lecomte, który zapisał na koncie aż 30 punktów. Zespół Wojciecha Kamińskiego był lepszy od rywali tylko w jednej kwarcie.



Z nr 20 Manu Lecomte

Przed tygodniem Start Lublin ograł u siebie Arkę Gdynia i tuż

przed meczem we Wrocławiu zajmował 12. miejsce w Orlen

Basket Lidze. Jeszcze większe problemy miał jednak Śląsk, który od początku sezonu wygrał zaledwie jeden mecz i zajmował ostatnie, 16. miejsce w lidze. Ponadto 18-krotni mistrzowie Polski nie mieli na koncie ani jednego triumfu przed własną publicznością. W związku z tym czerwono-czarni mogli mieć nadzieję na kolejne zwycięstwo. „Startowcy” mecz zaczęli bardzo dobrze i to oni wyszli na niewielkie prowadzenie. To udawało się utrzymywać prawie do samego końca kwarty, ale dwa rzuty wolne w końcówce pozwo-

liły Śląskowi przejąć inicjatywę i prowadzić 19:17. Niestety druga odsłona była w wykonaniu lublinian znacznie słabsza. Rywale zaczęli trafiać „trójki” i kilkakrotnie zatrzymywali Start pod własnym koszem. W zespole trenera Wojciecha Kamińskiego brakowało skuteczności, co poskutkowało zejściem na długą przerwę przy wyniku 33:44. Po zmianie stron lepiej zaczął Śląsk, ale w kolejnych minutach lublinianie zaczęli się budzić. Kolejne punkty zdobywali Manu Lecomte i Jakub Karolak, a na dwie trzy minuty przed końcem

zza łuku trafił Ousmane Drame i strata zmalała do zaledwie pięciu „oczek”. Po 30 minutach gry wynosiła jednak sześć punktów, które „Startowcy” próbowali odrobić w ostatniej kwarcie. Po pierwszych trzech minutach tracili jednak aż 12 punktów do rywali, którzy znów byli skuteczni. Lublinianom brakowało z kolei rzutów za trzy punkty, a dobra gra samego Lecomte’a nie wystarczała. Podobnie jak przebliski reszty zespołu. Finalnie spotkanie zakończyło się wynikiem 87:77 na korzyść gospodarzy. Start zaliczył czwartą

porażkę w sezonie i dopisał tylko jeden punkt do ligowej tabeli. Zespół Wojciecha Kamińskiego kolejny mecz zagra 17 listopada w Szczecinie z miejscowym Kingiem.

**Śląsk Wrocław - Start
Lublin
87:77
(19:17, 25:15, 18:24, 25:21)**

Lublin: Lecomte 30, Karolak 17, Drame 13, Ramey 9, De Lattibeaudiere 8, Pelczar, Put, Szymański, Kępka.

Kacper Ciuksza

Motor wygrał, napastnik zrobił show

Piłkarze lubelskiego Motoru znów zapewnili swoim kibicom mnóstwo emocji. W 15. kolejce trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na wyjeździe Piast Gliwice.



Na zdjęciu Samuel Mraz

Do ligowej potyczki gliwiczanie z żółto-biało-niebieskimi doszło po raz pierwszy od 16 lat. I choć od tamtej pory Motor występował głównie w niższych klasach rozgrywkowych, a Piast potrafił wywalczyć nawet mistrzostwo Polski w 2019 roku, to przed piątkowym spotkaniem oba zespoły dzieliły w tabeli tylko dwa punkty. W każdej z trzech ostatnich konfrontacji z udziałem „Motorowców” padło minimum sześć goli. W pierwszej połowie potyczki w województwie śląskim również nie brakowało trafień. Wynik otworzył w 8. minucie Samuel Mraz. Słowacki napastnik wykorzystał świetne podanie od Bartosza

Wolskiego, minął bramkarza rywali i wpakował piłkę do siatki z ostrego kąta. Następnie prowadzenie lubelskiego zespołu mógł podwyższyć Christopher Simon, jednak uderzenie senegalskiego pomocnika zatrzymało się na słupku. O tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą, żółto-biało-niebiescy przypomnieli sobie w trzecim kwadransie gry. Wówczas na listę strzelców wpisał się Miłosz Szczepański. Zawodnik gospodarzy wykazał się sprytem w polu karnym i doprowadził do wyrównania... na leżącym, chwilę po tym, jak padł w polu karnym podczas walki o piłkę.

Motor odpowiedział na tę bramkę w najlepszy z możliwych sposobów, bowiem 120 sekund znów był na prowadzeniu. Ponownie gola strzelił Mraz, dzięki czemu skompletował swój drugi dublet w trwających rozgrywkach. Poprzedni zaliczył w wyjazdowym starciu z Lechem w Poznaniu. Po zmianie stron miejscowi znów wyrównali, ale kolejny raz nie cieszyli się z remisu zbyt długo. W 70. minucie na 2:2 strzelił wprowadzony z ławki Fabian Piasecki. Doświadczony napastnik skierował piłkę do bramki głową po wrzutce od Szczepańskiego. W odpowiedzi znów strzelił Mraz. Słowak zdobył trzeciego gola dla Motoru po wrzutce w pole karne Kaana Caliskana i zgraniu od Arkadiusza Najemskiego. Dla 27-latką był to pierwszy hat-trick w ekstraklasie. Jak się okazało, przyniósł on nie tylko indywidualną satysfakcję, ale też trzy punkty dla drużyny z Lublina. – Jestem dumny z tego, jak ci zawodnicy potrafią się podnieść po zadanych ciosie. Nie powiem, że to jakoś specjalnie trenujemy czy że zwracamy na to szczegól-

ną uwagę. Po prostu robimy to, co mamy robić. Czasem mówi się, żeby być odważnym, ale jest różnica między mówieniem a tym, żeby być odważnym? To są czyny. My te czyny pokazujemy, tak, jak determinację. Jestem tym bardzo zbudowany. Cieszą trzy punkty i nasze miejsce w tabeli – przyznał trener Mateusz Stolarski. Wygrana w Gliwicach pomogła Motorowi przeskoczyć Piast w tabeli. W następnej kolejce lublinianie znów zagrają w delegacji, tym razem z Zagłębiem Lubin. Starcie z „Miedziowymi” zaplanowano 22 listopada o godzinie 18:00.

**Piast Gliwice - Motor
Lublin
2:3 (1:2)**

Bramki: Miłosz Szczepański 36, Fabian Piasecki 70 - Samuel Mraz 8, 38, 75
Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki, Samper, Simon (63 Caliskaner), Wolski, M. Król (63 Ndiaye), Ceglarz (78 Van Hoven), Mraz (87 Kubica)

Karol Kurzępa

Szczypiornistki ze zmiennym szczęściem

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą intensywny okres. W trakcie pierwszych dziesięciu dni listopada biało-zielone rozegrały trzy mecze.

W premierową niedzielę trwającego miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej pokonały u siebie Młyny Stośław Koszalin 34:18. Dwa dni później lublinianki przegrały pierwszy mecz w sezonie, ulegając na wyjeździe KPR Gminy Kobierzyce 24:31. Dla MKS-u było to ostatnie ligowe spotkanie aż do 28 grudnia br. W Orlen Superlidze Kobiet przewidziana jest bowiem przerwa na grę reprezentacji Polski w nadchodzących mistrzostwach Europy. Natomiast w niedzielny wieczór MKS zbliżył się do występów fazy grupowej Ligi Europejskiej. W pierwszym starciu ostatniej rundy eliminacji do tych międzynarodowych rozgrywek biało-zielone pokonały na własnym parkiecie mistrzynię Hiszpanii, zespół Super Amara Bera Bera.

Do przerwy 12:11 prowadził zespół gości, a rywalizacja w hali Globus była zacięta i wyrównana. Po zmianie stron kibice także nie mogli narzekać na poziom konfrontacji i emocje serwowane im przez szczypiornistki. Na półmetku drugiej połowy biało-zielone prowadziły 17:15, ale po 60 sekundach na tablicy wyników widniał remis. W ostatnich minutach MKS zbudował jednak przewagę, dzięki czemu do rewanżu przystąpi z zaliczką w postaci czterech goli. Rewanż czeka oba zespoły w niedzielę, 17 listopada. Początek starcia w hiszpańskim San Sebastian zaplanowano w samo południe.

**MKS FunFloor Lublin -
Super Amara Bera Bera
23:19 (11:12)**

MKS: Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 4, Rosiak 4, Federiczak 3, Balsam 3, Posavec 3, Olek 2, Planeta 2, Tomczyk 2, Andruszak 1, Matuszczyk, Pastuszka, Nieuwenweg

Karol Kurzępa

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Czarni - Lewart 2:1
Bramki: Chmielowiec 73', Banik 88' - Mazurek 84'.
Podlasie - Siarka 0:1
Bramka: Prusiński 44'.
Podhale - Unia 3:0
Bramki: Seweryn 29', Marcinho 42', Nowak 45'.
Pogoń-Sokół - Chelmsianka 1:6
Bramki: Majda 76' (k) - Kasprzyk 12', Romanowicz 26', Korbecki 31', 70', Kwienier 44', Karbownik 85'.
Wisłanie - Korona II 1:1
Bramki: Radwanek 61' - Bąk 90'.
Star - Sandecja 0:3
Bramki: Wilczyński 10', Pietraszkiewicz 73', Talar 90'.
Avia - Świdniczanka 2:0
Bramki: Paluchowski 27', Uliczny 63' (k).
Wisłoka - KSZO 0:1
Bramka: Pisarek 74' (k).
Wisła II - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Młyński 11' (k), 33' (k), Starzyński 57', Chromych 82', Zimon 86'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	16	39	39:14
2.	Podhale Nowy Targ	16	32	29:24
3.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	25:17
4.	Chelmsianka Chelm	16	30	38:24
5.	Wisłoka Dębica	16	28	38:21
6.	KSZO Ostrowiec Św.	16	28	24:20
7.	Avia Świdnik	16	27	33:18
8.	Star Starachowice	16	26	31:22
9.	Korona II Kielce	16	26	28:23
10.	Podlasie Biała Podlaska	16	24	23:19
11.	Wisłanie Skawina	16	21	22:20
12.	Wisła II Kraków	16	20	38:30
13.	Czarni Połaniec	16	20	25:34
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	15	22:33
15.	KS Wiązownica	16	12	16:32
16.	Świdniczanka Świdnik	16	11	13:31
17.	Lewart Lubartów	16	10	14:39
18.	Unia Tarnów	16	3	12:49

OSTATNIE KOLEJKI

(16.11., godz. 13:00):
Lewart - Podhale, KSZO - Podlasie, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanka - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chelmsianka - Wisłanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23.11., godz. 13:00):
KS Wiązownica - Lewart, Świdniczanka - Podlasie, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wisłanie, Chelmsianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni/

mp

OPOWIEDZ
NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Lubartowianie bez punktów

Lewart uległ 1:2 Czarnym Połaniec. Biało-niebiescy, choć pokazali kilka ofensywnych akcji, ostatecznie nie zdołali wywalczyć choćby remisu po tym, jak gospodarze zdobyli dwa gole, w tym jeden tuż przed końcem spotkania.

Trener debiutuje, Czarni w ofensywie

Przed tym meczem doszło do zmiany na stanowisku trenera Czarnych Połaniec. Po ostatniej porażce z Podhalem Nowy Targ Łukasza Cabaja zastąpił były zawodnik i kapitan drużyny - Maciej Witek. Dla Witka był to debiut w roli szkoleniowca, który natychmiast postawił na ofensywny styl gry. Już od pierwszych minut gospodarze zaatakowali, próbując zaskoczyć bramkarza Lewartu, Damiana Podleśnego.

Pierwszą okazję na zdobycie bramki Czarni mieli już w 2. minucie, kiedy Adam Kramarz oddał strzał na bramkę Lubartowa, lecz Podleśny pewnie wybronił uderzenie. Kolejne groźne akcje miały miejsce w 6. minucie, po faulu Patryka Drozda, gdy gospodarze egzekwowali rzut wolny, a później groźny strzał Mateusza Chmielowca został zablokowany przez Tomasza Tymosiaka. Minutę później piłka trafiła w słupek po strzale Michała Banika, a na boisku od razu zrobiło się gorąco.

Lewart, mimo kilku groźnych sytuacji gospodarzy, nie był tylko biernym obserwatorem. Pierwszą poważną akcję przeprowadzili w 21. minucie, gdy Mateusz Kompanicki przestrzelił po dośrodkowaniu Łukasza Najdy. Po tej sytuacji



Tomasz Tymosiak i spółka przegrali po raz kolejny w sezonie (fot. Dorota Prokop Foto)

zespół z Lubartowa miał jeszcze dwie okazje: w 26. minucie, gdy Dawid Wdowicz posłał lekkie dośrodkowanie, które nie zagroziło bramce, oraz w 34. minucie, gdy Krystian Żelisko oddał celny strzał, ale świetnie interweniował bramkarz gospodarzy, Wiktor Kowal. Do przerwy wynik pozostawał bezbramkowy, choć Czarni Połaniec zdecydowanie dominowali pod względem liczby sytuacji.

Lepiej

Po przerwie Lewart zaczął odważniej atakować. W 50. minucie Krystian Żelisko próbował zagrać piłkę do Pawła Myśliwieckiego, lecz podał niedokładnie. W 57. minucie Michał Banik ponownie próbował szczęścia z dystansu, ale jego strzał minął bramkę. Z kolei w 61. minucie Czarni przeprowadzili akcję prawym skrzydłem, której kulminacją była sytuacja Szymona Salomona, ale nie udało mu się oddać strzału na bramkę.

Po chwili znów groźnie zrobiło się pod bramką Lewartu. Po rzutach różnych i wrzutkach Adama Kramarza Jakub Kałaska zagrał do Damiana Bawora, ale raz po raz piłka odbijała się od słupka lub była blokowana przez defensorów gości. Lewartowi brakowało skuteczności w obronie, a Czarni nieustannie wywierali presję.

Gol Mazurka na wagę nadziei

W 73. minucie po długiej serii ataków, gospodarze w końcu zdobyli upragnioną bramkę. Krystian Kardys posłał świetne podanie w pole karne, a Mateusz Chmielowiec nie zmarnował okazji, pokonując bramkarza Lewartu. Gospodarze wyraźnie podbudowani prowadzeniem 1:0, nie zamierzali się cofać, lecz nadal dominowali na boisku. W 79. minucie, po mocnym strzale Adama Kramarza z rzutu wolnego, świetnie interweniował Damian Podleśny, ratując zespół przed utratą drugiej bramki.

Lewart starał się wrócić do gry, wprowadzając zmiany i szukając okazji do wyrównania. W 82. minucie Dawid Nojszewski podał do Kamila Zielińskiego, który oddał strzał, ale obrońcy Czarnych zablokowali go. W tej samej akcji Tomasz Tymosiak odebrał piłkę defensorom gospodarzy i podał ją do Patryka Drozda. Strzał Drozda także został zablokowany, ale piłka trafiła do Łukasza Mazurka, który płaskim strzałem zdobył gola, doprowadzając do remisu 1:1.

Zaledwie kilka minut później Lewart znowu stracił bramkę. Michał Banik, najaktywniejszy zawodnik meczu, przeprowadził świetną akcję w 88. minucie, uderzając z dystansu na bramkę. Piłka po jego strzale wpadła do siatki, dając Czarnym prowadzenie 2:1.

Zbyt późno, by reagować

Pomimo usilnych starań Lewartu, nie udało się już zmienić wyniku. Mimo iż piłkarze z Lu-

bartowa mieli jeszcze kilka okazji, wynik nie uległ zmianie. Spotkanie zakończyło się wynikiem 2:1 na korzyść gospodarzy. Zespół Lewartu wraca więc do Lubartowa bez punktów, co oznacza, że drużyna będzie musiała poczekać na kolejne szanse na przełamanie w nadchodzących meczach.

Czarni Połaniec - Lewart Lubartów 2:1 (0:0)

Bramki: Chmielowiec 73', Banik 88' - Mazurek 84'.
Czarni: Kowal - Smoleń, Kałaska, Bawor, Mucha, Chmielowiec (88' Galar), Guca, Kardys, Kramarz (90' Kilian), Banik, Gaj (53' Salamon).
Lewart: Podleśny - Wdowicz, Mazurek, Drozd, Chyła (78' Nojszewski), Plesz (78' Gęca), Żelisko (70' Zieliński), Tymosiak, Wolski (88' Aftyka), Najda (46' Myśliwiecki), Kompanicki.
Żółte kartki: Chmielowiec, Smoleń, Kardys, Kałaska, Kowal, Salamon - Chyła, Drozd.

A może z wiceliderem

Lewart musi szukać punktów wszędzie, gdzie się da. Najbliższa szansa już w niedzielę. O godz. 13:00 początek meczu z Podhalem Nowy Targ. Rywale plasują się na drugim miejscu w tabeli. W sobotę pewnie ograli Unię Tarnów. Jeszcze w poprzednim sezonie graczem „Szarotek” był Tomasz Tymosiak. Rozegrał 30 meczów i strzelił trzy gole. 31-latek od niedawna jest graczem Lewartu. Do tej pory zaliczył trzy spotkania.

mp

Opolanin. Tragedia po przerwie

Do Opola Lubelskiego przyjechała Tomasovia Tomaszów Lubelski. Rywale wypunktowali naszych po zmianie stron.

Zaczął się od bramki Damiana Szuty, który wykorzystał rzut karny po faulu Jana Czapli na Jakubie Szucie. Nasi szybko wyrównali. Yuriy Perin zagrał do Antonio Corbo, a ten trafił pod poprzeczkę. Dla niego był to pierwszy gol w barwach Opolanina. Były gracz Wisły Puław wykonał ostatnio występował w Delcie Warszawa.

- To bardzo dobry gracz, ale miał pecha. Na kilkanaście dni przed inauguracją ligi doznał poważnej kontuzji kolana. Od dwóch tygodni jest w treningu i teraz dostał szansę w wyjściowym składzie - mówi Kamil Miazga.

Szkoleniowiec Opolanina przyznaje, że jego zespół grał dobrą pierwszą połowę. - Realizowaliśmy zadania. Aż chciało się patrzeć na grę zespołu. Goście nie stworzyli sobie żadnej sytuacji, a prowadzili. Po przerwie było dużo gorzej, chociaż przy stanie 1:2 Jakub Figura i Filip Belabrovik zmarnowali „setki” - dodaje.

Bohaterem przyjeźdźnych został Damian Szuta, który czterokrotnie pokonał Miłosza Szczepańskiego. - W ciągu chwili zostaliśmy wypunktowani. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę - mówi szkoleniowiec.

Opolanin Opole Lubelskie - Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:5 (1:1)

Bramki: Corbo 27' - D. Szuta 19' (k), 63', 67', 72', Płocki 77'.

mp

IV LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Opolanin - Tomasovia 1:5
Łada - Górnik II 1:1
Avia II - Janowianka 3:2
Sygnał - Hetman 1:3
Kłós - Start 0:1
Granit - Huragan 5:2
Gryf - Lublinianka 1:3
Stal - Motor II 2:0
Orlęta - pauza

OSTATNIA KOLEJKA
(16/17.11):

Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 14:00),
Górnik II - Granit (niedz., godz. 15:00),
Tomasovia - Stal,
Huragan - Gryf,
Hetman - Łada,
Start - Sygnał,
Janowianka - Kłós,
Orlęta - Avia II,
Motor II - pauza.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	41	40:3
2.	Lublinianka Lublin	15	40	45:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	41:15
4.	Łada Biłgoraj	15	33	43:16
5.	Hetman Zamość	15	27	29:20
6.	Janowianka Janów Lub.	15	23	28:24
7.	Start Krasnostaw	15	23	22:20
8.	Orlęta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	15	20	16:29
11.	Sygnał Lublin	15	17	27:38
12.	Granit Bychawa	15	16	23:35
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	12	22:28
14.	Górnik II Łęczna	15	11	23:33
15.	Avia II Świdnik	15	11	13:43
16.	Gryf Gmina Zamość	15	5	9:32
17.	Kłós Gmina Chelms	15	4	5:32

mp

Młodzi piłkarze pokazali, na co ich stać



Dzieciaki w pełnym zaangażowaniu podczas turnieju walczyli o każdą piłkę

Turniej piłki nożnej chłopców z okazji Rocznicy Uzyskania przez Polskę Niepodległości o Puchar Prezydenta Miasta Puław za nami. W nim wzięli udział dzieci urodzone w 2016 roku i młodsze.

Wszystkie mecze odbyły się w nowej hali w Puławach. W wydarzeniu wystartowało 14 drużyn z różnych regio-

nów, które zostały podzielone na dwie grupy. Młodzi zawodnicy, jak na swój wiek, zaprezentowali ogromne zaangażowanie i piłkarskie umiejętności. W finale zmierzili się Amplus Łuków oraz Radomiak Radom. Wygrana



Najlepszą drużyną okazał się Amplus Łuków, który w finale pokonał Radomiak Radom

padła łupem pierwszej drużyny, która pokonała przeciwników 6:1. W meczu o trzecie miejsce Energia Kozienice zwyciężyła z Orłętami Nowodwór 3:0.

Jak informuje Bernard Bojek z MSKA Puławy

kolejny turniej zostanie rozegrany również w nowej hali 23 listopada o godz. 15:00. Wystartują dzieci urodzone w 2014 roku i młodsze.

Dominik Kęsik

Klasyfikacja turnieju piłki nożnej chłopców z okazji Rocznicy Uzyskania przez Polskę Niepodległości o Puchar Prezydenta Miasta Puław:

1. Amplus Łuków
2. Radomiak Radom
3. Energia Kozienice
4. Orłęta Nowodwór
5. Zawisza Garbów, Puławy, Ruch Ryki, Orzeł Łaziska, Gieksa Niemce, Zwolen, Orły Kazimierz, Opolanin Opole, Cisowianka Drzewce, Perła Rokitno

Najlepszy zawodnik:
Mateusz Szczepaniak

Najlepszy bramkarz:
Igorz Grzywa

Najlepszy strzelec:
Dominik Konieczny

Młodzież z regionu walczyła o puchar prezydenta



O Puchar Prezydenta Puław walczyło 51 uczestników z różnych rejonów

W minioną sobotę, 9 listopada w Szkole Podstawowej nr 10 im. Adama Mickiewicza rozegrano IV Turniej w badmintonie do lat 16.

Kilkanaście dni temu w hali ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie zorganizowano również IV edycję, ale rywalizowali w niej dorośli. Jak informuje Damian Woźniak, prezes UKS Badminton Puławy, do miasta przyjechało aż 51 uczestników. Pojawili się zawodnicy nie tylko z Puław, ale i również z Lublina, Chełma czy Kozienic. Rywalizacja przebiegała na wysokim poziomie i w spokojnej atmosferze. Odbyło się również losowanie, a zawodnicy otrzymywali nagrody. Turniej był doskonałą okazją do promocji badmintonu.

Dominik Kęsik



Zawodnicy obserwowali i kibicowali swoim kolegom w rozgrywkach



Podczas turnieju zorganizowano losowanie, w którym udział wzięli zawodnicy. Do wygrania było wiele nagród

Blisko 180 osób wzięło udział w Międzywojewódzkich Mistrzostwach w taekwondo



177 zawodników wzięło udział w eliminacjach oraz półfinałach i finałach

Zawodnicy z 23 klubów wystartowali w zawodach, które odbyły się w nowej hali w Puławach.

Najpierw uczestnicy zarejestrowali się i zważyli. Pierwszą konkurencją było poomsae, czyli wykonywanie układów ruchów związanych z realną walką. Po niej odbyły się walki eliminacyjne. Najlepsi awansowali do półfinału i finału. Wśród klubów był m.in. UKS Żyrzyn Taekwondo Olimpijskie, ULKA Andros Puławy czy UKS „SONOGO” Krasnystaw.

Są to coroczne zawody. Poziom z roku na rok jest coraz wyższy, bo pojawia się mnóstwo uczestników. Aby dostać się do finału, zawodnicy potrzebują około trzech, czterech, a czasami pięciu walk. Muszą się postarać, żeby zdobywać wysokie laury - mówi Andrzej Kędziora, organizator wydarzenia.

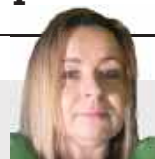
Dominik Kęsik



W Międzywojewódzkich Mistrzostwach w taekwondo w Puławach wystartowała młodzież z 23 klubów z woj. lubelskiego, mazowieckiego i świętokrzyskiego



Przed rozpoczęciem walk zawodnicy sprawdzali, czy elektroniczny sprzęt ochronny działa poprawnie

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

W stolicy powiatu opolskiego mieszka wiele starszych osób. I to oni przeniesienie przychodni do Poniatowej odczuwają najbardziej

W święta i w nocy do doktora trzeba gnać z Opola do Poniatowej



Po ponad 30 latach istnienia przestała działać Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej w Opolu Lubelskim

W stolicy powiatu opolskiego choćby próżno szukał będzie w nocy czy święta pomocy medyków. Choć są przychodnie.

W połowie sierpnia br. po ponad 30 latach istnienia przestała działać Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej w Opolu Lubelskim. Mieszkańcy są rozgoryczeni. Oczekują od władz powiatu natychmiastowego przywrócenia jej działalności.

Jedynie takie miejsce w mieście

Działająca w strukturze Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej mieściła się do tej pory na parterze budynku Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego przy ul. Szpitalnej. Tu każdy mieszkaniec od godz. 18 do 8 rano mógł liczyć na to, że gdy zdrowie zaszwankuje, przyjmie go lekarz, a pielęgniarka zrobi zastrzyk.

Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej była jedynym miejscem w Opolu

Lubelskim czynnym w nocy i w święta, gdzie pacjenci mogli otrzymać fachową pomoc lekarską. Dziennie z porad lekarskich korzystało w niej około 10 – 11 osób. Z usługami pielęgniarskimi było podobne, około osiem – dziewięć osób dziennie.

Petycja do samorządowców

W sprawie przeniesionej do Poniatowej poradni mieszkańcy Opola Lubelskiego skierowali petycję do władz samorządowych, starosty i burmistrza oraz radnych. Wyrazili w niej swoje rozgoryczenie i zaniepokojenie zaistniałą sytuacją. Nie rozumieją też, czym była podyktowana ta decyzja. Czują się po raz kolejny potraktowani przez władze w sposób krzywdzący.

- Zostaliśmy pozbawieni podstawowej opieki medycznej w nocy i święta – grzmią mieszkańcy, którzy uważają, że w Opolu Lubelskim bardzo potrzebny jest taki punkt pomocy medycznej w sytuacji braku oddziałów szpitalnych.

W stolicy powiatu opolskiego mieszka wiele starszych osób. I to oni przeniesienie przychodni do Poniatowej odczuwają najbardziej.

- Nie wszyscy mają samochód, aby w nocy jechać do Poniatowej. Są też przypadki, że pomoc potrzebna jest natychmiast – zwraca uwagę Henryk Iskra, mieszkaniec Opola Lubelskiego.

Pani Ewa Wieczorek z Gór Opolskich doświadczyła na własnej skórze, jak ważne jest działanie takiej przychodni w Opolu Lubelskim. Jej syna, który uczulony jest na jad owadów błonkoskrzydłych, ugryzła osa. Zaczął dusić się. Pomoc otrzymał właśnie w Poradni Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej.

- Była to sobota. Syn coraz gorzej zaczął się czuć. Pojechałam z nim do poradni. Pielęgniarka wezwała karetkę, która zabrała syna od razu do szpitala. Ja nie wiem, jakbym sama dowiozła syna do Poniatowej – opowiada pani Ewa.

W tym tygodniu planowane jest spotkanie radnych, zarządu szpitala i powiatu z autorami petycji.

- Jako mieszkaniec Opola w pełni to rozumiem i obojętnie stoję na stanowisku, że taka opieka powinna być świadczona na terenie miasta w godzinach nocnych – przekonuje Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Tłumaczy też dlaczego, poradnia zmieniła lokalizację.

„W trosce o pacjentów”

Formalnie Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej nie została zamknięta, tylko przeniesiona do Poniatowej, do szpitala. Na zmianę miejsca realizacji świadczeń zdrowotnych zgodził się dyrektor Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia.

Decyzja o zmianie lokalizacji opieki nocnej i świątecznej podyktowana była pracami budowlanymi, które za chwilę będą miały miejsce na całym obszarze szpitala w Opolu Lubelskim. Realizuje je powiat opolski.

- Trwa nie tylko budowa pawilonu szpitalnego, ale remontowane będą parkingi, ciągi pieszo-jezdne oraz tzw. dziedzińce pomiędzy dawną chirurgią i liceum. Cały obszar na okres robót budowlanych będzie placem budowy – zapowiada starosta Piotrowski.

- Kolejnym problemem jest dostępność dla osób niepełnosprawnych oraz bezpieczeństwo poruszania się w godzinach nocnych przy braku oświetlenia – dodaje.

”



Ewa Wieczorek z Gór Opolskich
- Doświadczyłam na własnej skórze, jak ważne jest działanie takiej przychodni w Opolu Lubelskim. Ja nie wiem, jakbym sama syna dowiozła do Poniatowej

”



Henryk Iskra,
mieszkaniec Opola Lubelskiego
- W Opolu większość mieszkańców to ludzie starsi. Nie wszyscy mają samochód, aby w nocy jechać do Poniatowej. Są też przypadki, że pomoc potrzebna jest natychmiast

”



Dariusz Piotrowski,
starosta opolski
- Decyzja o zmianie lokalizacji opieki nocnej i świątecznej podyktowana była pracami budowlanymi, które za chwilę będą miały miejsce na całym obszarze szpitala w Opolu Lubelskim

”



Damian Miechowicz,
prezes PCZ w Opolu Lubelskim
- Najogólniej chodzi o to, by pacjent potrzebujący pomocy miał zapewnioną na miejscu chociaż podstawową diagnostykę, a w stanach nagłych mógł liczyć na zespół specjalistów, tak, jak dzieje się to w szpitalu w Poniatowej

Decyzję o przeniesieniu poradni podjęły poprzednie władze spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Obecne tłumaczą ten ruch m.in. troską o pacjentów. Bo według zaleceń NFZ świadczenia te powinny być udzielane przy istniejących oddziałach szpitalnych oraz izbie przyjęć, gdzie mogą być wykonane szczegółowe badania.

- Najogólniej chodzi o to, by pacjent potrzebujący pomocy miał zapewnioną na miejscu chociaż podstawową diagnostykę, a w stanach nagłych mógł liczyć na zespół specjalistów, tak, jak dzieje się to w szpitalu w Poniatowej – tłumaczy Damian Miechowicz, nowy prezes PCZ w Opolu Lubelskim.

I zachęca mieszkańców do korzystania z nocnej i świą-

tecznej opieki w Poniatowej. Jak przekonuje, można to robić bez żadnych ograniczeń. Przypomina jednocześnie też, że świadczenia tego typu mogą być w uzasadnionych przypadkach udzielane także w domu pacjenta lub w formie teleporady. A w stanach nagłych należy wzywać pogotowie ratunkowe.

Czy Poradnia Nocnej i Świątecznej Pomocy Medycznej wróci do Opola Lubelskiego, a jeśli tak, to kiedy? Na to pytanie prezes Miechowicz nie potrafił jednoznacznie odpowiedzieć.

- Wszystko będzie zależało od potrzeb zdrowotnych lokalnej społeczności oraz sytuacji finansowej szpitala – zaznacza.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Poznajcie nowych radnych – seniorów z Nałęczowa

 Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl

Podczas pierwszej sesji radni-seniorzy wybrali swoje prezydium. Od lewej: Bożena Grzegorzczuk, wiceprzewodnicząca Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie, Dorota Strzyżyńska, przewodnicząca oraz Krystyna Czerniec-Cękała, wiceprzewodnicząca. Sekretarzem została Bogumiła Lambrecht

Po latach trudności w październiku udało się wreszcie powołać Gminną Radę Seniorów w Nałęczowie. Za nimi już pierwsza sesja i wybory prezydium.

Chociaż pierwsze po trzech latach spotkanie dotyczące powołania Gminnej Rady Seniorów odbyło się latem ubiegłego roku, to powołać udało się ją dopiero 8 października. Wcześniej brakowało chętnych, ale nareszcie udało się skompletować pełny skład.

Za radnymi-seniorami już pierwsza sesja, która odbyła się we wtorek, 5 listopada. Obecny był na niej m.in. burmistrz Nałęczowa, który nie krył radości z tego, że po wielu staraniach udało się taką Radę powołać.

Listopad jest miesiącem, w którym przypada Światowy Dzień Seniora i chyba to jest dobry miesiąc do tego, żebyśmy zainicjowali państwą pracę i współpracę z samorządem gminnym - mówił podczas pierwszej sesji GRS Wiesław Pardyka, przy okazji deklarując chęć współpracy z seniorami w sensie roboczym, organizacyjnym oraz zapewniając, że ktoś z urzędu będzie uczestniczył w sesjach zwoływanych przez seniorów.

Jak tak patrzeć na ten skład Rady, to coraz bardziej stoi mi on w sprzeczności z definicją słowa „senior”. Widzę tutaj wiele osób, które zdecydowanie są młode duchem, aktywne i mają pomysły, także też liczymy na to, że będziecie państwo taką dobrą inspiracją dla przedsię-



Na pierwszej sesji Gminnej Rady Seniorów pojawili się goście, m.in. Katarzyna Wąsik, radna Rady Gminy w Nałęczowie, która przekazała najserdeczniejsze życzenia seniorom. Obecny był również Grzegorz Szkoła, przewodniczący RM, który przez całą sesję służył pomocą nowo powołanym radnym

Jakie działania podejmować może Gminna Rada Seniorów:

- diagnoza potrzeb osób starszych w społeczności lokalnej,
- budowanie pozytywnego społecznego wizerunku seniorów,
- upowszechnianie wiedzy o potrzebach i prawach osób starszych,
- informowanie społeczności lokalnej o działaniach podejmowanych przez samorząd gminy i inne podmioty na rzecz seniorów,

- wymiana doświadczeń z innymi gminnymi radami seniorów na terenie kraju,
- udział w opracowywaniu lokalnych planów/strategii rozwoju,
- monitorowanie realizacji programów miejskich/gminnych dedykowanych seniorom,
- organizacja spotkań, konferencji i innych wydarzeń mających na celu promowanie potrzeb seniorów.

”



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Z wielką przyjemnością 8 października br. mogłem podpisać zarządzenie w sprawie powołania członków Gminnej Rady Seniorów w Nałęczowie

wzięć, które my jako samorząd podejmujemy - dodał burmistrz, gratulując nowym radnym.

Podczas pierwszej sesji radni wybierali swoje prezydium. Przewodniczącą została Dorota Strzyżyńska, która pokrótce przedstawiła stojące przed nową Radą wyzwania, ale i możliwości, jakie mają radni, by tworzyć lepsze warunki życia dla seniorów z terenu gminy Nałęczów.

Po pierwsze aktywne starzenie się, czyli wspieranie aktywności fizycznej, społecznej, kulturalnej seniorów, co przekłada się na ich lepsze samopoczucie, zdrowie i jakość życia - mówiła przewodnicząca GRS.

Zwróciła ona także uwagę na bezpieczeństwo i samodzielność osób starszych, by jak najdłużej mogli pozostać we własnych domach, ale też na zintegrowaną opiekę zdro-

Kto zasiada w Gminnej Radzie Seniorów w Nałęczowie:

- Dorota Strzyżyńska

- jest na emeryturze, ale lubi działać, organizować i współpracować z młodszym pokoleniem. Wraz z mężem założyła fundację „Sztuka i dom”, która zorganizowała już kilka ważnych dla miasta projektów. Ostatnim z nich był spacer badawczy mający na celu poprawę możliwości poruszania się po Nałęczowie i dostępu do instytucji publicznych dla osób z niepełnosprawnościami. Pani Dorota chce współpracować z ludźmi, którzy lubią działać, chcą starzeć się z godnością, a jej naczelną zasadą jest przeciwdziałanie wykluczeniom dla osób starszych i z niepełnosprawnościami.

- Zbigniew Strzyżyński

- był radnym Rady Gminy w Nałęczowie i radnym powiatowym, wieloletni członek Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i innych stowarzyszeń. Jego działalność jest dość szeroka, nadal pracuje - jest wicedyrektorem do spraw artystycznych w nałęczowskim „Plastyku”.

- Jerzy Rosiak - od wielu lat związany jest z Nałęczowem, działał w licznych organizacjach. Stawia na integrację obywateli, kształtowanie postaw proobywatelskich zwłaszcza w odniesieniu do uczniów i osób starszych oraz niepełnosprawnych - zwraca uwagę na ich problemy. Był radnym pierwszej kadencji po okresie transformacji.

- Bożena Grzegorzczuk

- reprezentantka środowiska wiejskiego, należy do Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych Wsi Drzewce oraz Aktywna Wieś Drzewce. Brała udział w wielu projektach, w tym w tych związanych z działaniami na rzecz seniorów.

- Marta Cierkoń

- członkini KGW w Bochojnicy i zespołu „Niezapominajka”. Brała udział w wielu konkursach plastycznych i kulinarnych, w których dwa razy zajęła pierwsze miejsce.

- Bożena Kruk - od niedawna jest na emeryturze, jednak pozostaje czynna zawodowo. Nie ma jeszcze doświadczenia na forum społecznym, ale chętnie je zdobędzie.

- Halina Kuna

- od 2007 r. jest sołtysem Bronic oraz współzałożycielką i prezesem Stowarzyszenia „Miłośnicy Bronic”, które od 2015 r. organizuje cieszące się wielką popularnością „Żniwa w Bronicach”. Chce skupić się na dbaniu o zdrowie i bezpieczeństwo seniorów.

- Elżbieta Depta - współzałożycielka Stowarzyszenia „Piotrowice Razem”. Była sołtysem i radną Rady Miejskiej, więc problemy mieszkańców nie są jej obce. Lubi działać społecznie i pomagać innym.

- Anna Strzelecka - była radną pierwszej kadencji. Zajmowała się działalnością charytatywną, wiele lat pracowała z seniorami. Należy do Klubu „Rękodzieło Ziemianka” i do Stowarzyszenia „Wzorem Ziemiaków”, które propaguje Nałęczów i jego historię.

- Jolanta Jakiewicz - jest czynną zawodowo emerytką, działa w Stowarzyszeniu „Wzorem Ziemiaków” oraz w grupie teatralnej „Młodzi Duchem”. Chce przeciwdziałać samotności i wykluczeniu społecznemu seniorów.

- Bogumiła Lambrecht

- prowadziła dział kadr w Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Energetyk”, w którym założyła i przez 33 lata prowadziła związki zawodowe. Pomagała ludziom w potrzebie, dalej chce pomagać, a zwłaszcza seniorom. Jest członkiem zarządu Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

- Roman Lech Kamola

- członek OSP Nałęczów, 30 lat pełnił funkcję prezesa, a obecnie jest wiceprezesem zarządu Miejsko-Gminnego OSP, przez dwie kadencje był radny. Stawia na bezpieczeństwo mieszkańców oraz na rozwój gminy i miasta.

- Andrzej Cękała - był nauczycielem muzyki w SP w Nałęczowie. Od lat pomagał innym, zajmował się m.in. zbiorcami na rzecz hospicjów. Jest szefem artystycznym zespołu „Niezapominajki”.

- Krystyna Czerniec-Cękała

- jest na emeryturze, jedna z założycielek zespołu „Niezapominajka”. Zajmuje się organizacją wycieczek dla członków zespołu. Chce śpiewać i pomagać innym.

- Bogusława Iwaniak
- Bożena Kruk
- Halina Kuna

wną dla seniorów i profilaktykę zdrowotną. Chce, by nowa Rada pomagała w budowaniu społeczeństwa opartego na wzajemnym szacunku i solidarności międzypokoleniowej.

- Pokazujemy, że wiek nie umniejsza wartości człowieka, że seniorzy wciąż mogą i chcą aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i gospodarczym - podkreśliła Dorota Strzyżyńska, dodając,

że starsi obywatele to zasób nie tylko społeczny, ale też ekonomiczny. Dlatego ważny jest rozwój sektora usług skierowanych do seniorów, by zaspokajać ich potrzeby, ale też wspierać aktywność i przedsiębiorczość. Inwestycja ta korzystnie wpłynie na całą społeczność.

- Tylko razem możemy osiągnąć cele, które sobie postawimy. Niech nasza Rada stanie się przykładem wspól-

nej pracy na rzecz lepszego życia dla wszystkich mieszkańców - zaznaczyła nowa przewodnicząca.

Pomocą i radą służył świeżo upieczonym radnym obecny na sesji przewodniczący Rady Miejskiej w Nałęczowie, Grzegorz Szkoła.

Agnieszka Gołębiowska



Gmina
Karczmiska



Gmina
Wilków



Gmina
Łaziska



STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Oświadczenia majątkowe radnych z Rady Gminy w Łaziskach za 2023 rok

Domy za miliony, gospodarstwa za setki tysięcy. Radni z gminy Łaziska przędą całkiem nieźle

Imię i nazwisko, wiek, stanowisko	Zarobki, dochody (od stycznia do maja 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i mienie o wartości powyżej 10 tys. zł
Maria Turska , 64 lata, emerytka, rolnik	30.000 zł - dochód z gospodarstwa (własność, majątek odrębny), 600 zł - dieta radnej (do 6 czerwca br.), 10.148 zł - emerytura (własność, majątek odrębny)	oszczędności: ok. 30 tys. zł (własność odrębna); zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 50 mkw - 250 tys. zł (współwłasność, udział w 4/6), gospodarstwo sadownicze 3,25 ha - ok. 150 tys. zł (własność, majątek odrębny)	Honda CRV - 2011 r. (własność, majątek odrębny), ciągnik rolniczy Ursus C-360 - 1987 r. (współwłasność z mężem, 1/2 udziału)
Krzysztof Zbigniew Kurek , 53 lata, rolnik, rencista	12.400 zł - renta chorobowa (do 14 maja br.), 430 zł - zasiłek pielęgnacyjny, 2.100 zł - dieta radnego	oszczędności: ok. 55 tys. zł (własność); zobowiązania: nie dotyczy	dom 100 mkw - 50 tys. zł (własność, akt notarialny), gospodarstwo rolne 1,71 ha - ok. 100 tys. zł (własność)	Volkswagen Passat - 2007 r.,
Mieczysław Kurleto , 73 lata, emeryt	7.750 zł - emerytura do 5 czerwca br., 600 zł - dieta radnego, 1.000 zł - dieta sołtysa, 1.680 zł - dodatek do emerytury z tytułu sprawowania funkcji sołtysa, ok. 250 zł - inkaso sołtysa, 7.700 zł - emerytura żony	oszczędności: ok. 3 tys. zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	nie dotyczy	nie dotyczy
Tomasz Paweł Sochaj , 46 lat, piekarz w piekarni	16.255 zł - wynagrodzenie do 29 maja br., ok. 155 zł - świadczenie rodzinne na dzieci, 8.000 zł - 800+ na dwoje dzieci, 1.800 zł - dieta radnego	oszczędności: ok. 10 tys. zł (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	dom 220 mkw - 170 tys. zł (współwłasność niepodzielna z bratem w częściach po 1/2 udziału), gospodarstwo rolno-sadownicze 3,26 ha - ok. 250 tys. zł (mwm, współwłasność niepodzielna z bratem w 1/2)	nie dotyczy
Kamil Szafran , 39 lat, prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą B&M Kamil Szafran	49.338 zł - dochód z działalności gospodarczej do 3 czerwca br. (mwm), 2.400 zł - dieta radnego, ok. 8.472 zł - dopłaty bezpośrednie z ARiMR, 8.000 zł - 800+ na dwoje dzieci	oszczędności: ok. 40 tys. zł (mwm); zobowiązania: 130 tys. zł - pozostała do spłaty kwota kredytu hipotecznego	dom 135 mkw - 200 tys. zł (własność żony), gospodarstwo rolniczo-sadownicze 7,24 ha - 300 tys. zł (własność żony)	KIA Optima - 2017 r. (w leasingu), ciągnik rolniczy Ursus 5044 - 2015 r., opryskiwacz sadowniczy AGROLA 1500 - 2011 r.
Tomasz Kosior , 26 lat, pracownik produkcji SOKPOL - Koncentraty Sp. z o.o. w Zagłobie	76.704 zł - wynagrodzenie do 14 maja br., 33.260 zł - wynagrodzenie żony (do 14 maja br.)	oszczędności: ok. 100 tys. zł (mwm), 2 tys. euro (mwm); zobowiązania: nie dotyczy	mieszkanie 47 mkw - 350 tys. zł (własność żony w 31,25 proc. we współwłasności z innymi osobami), mieszkanie 21 mkw - 150 tys. zł (własność żony w 1/2 we współwłasności z innymi osobami), gospodarstwo ogólnorolne 7,34 ha - 210 tys. zł (6,8 ha to własność żony we współwłasności z innymi osobami - 31,25 proc. udziałów, a 0,54 ha to mwm), blaszany garaż 15 mkw - ok. 10 tys. zł (własność żony we współwłasności z innymi osobami)	Citroen C3 - 2009 r. (własność), ciągnik rolniczy Massey Ferguson 135 - 1975 r. (współwłasność w 1/2), dwie koparki KM 251 (współwłasność żony w 31,25 proc.), koparka Zeppelin Z216 - 1980 r. (współwłasność żony w 31,25 proc.)

W Kamieniu spalił się garaż. Straty sięgają ćwierć miliona

A mogły być znacznie większe. Tylko dzięki błyskawicznej reakcji strażaka pożar nie rozprzestrzenił się na sąsiednie budynki.

We wtorek (5 listopada) w Kamieniu spalił się budynek gospodarczo-garażowy. Pożar wybuchł wieczorem. Strażaków zaalarmował strażak – emeryt, który kilka minut po godzinie 19 zadzwonił pod numer alarmowy.

Pożar został szybko zauważony. Strażak zgłosił, że słychać strzały i widać ogień naprzeciwko strażnicy jednostki OSP w Kamieniu – relacjonuje Hubert Gozdur ze stanowiska



Do Kamienia skierowanych zostało dziewięć jednostek straży pożarnej i 39 strażaków

kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Ogniem objęty był jeden z trzech blaszano-murowanych boksów garażowych.

Do Kamienia skierowanych zostało dziewięć jednostek straży pożarnej i 39 strażaków. Akcja gaśnicza trwała prawie trzy godziny.

Strażacy najpierw zaczęli bronić znajdujący się obok

budynek, aby nie został objęty pożarem. I rozpoczęli ewakuację mienia – trzech motocykli, dwóch samochodów i quada o łącznej wartości około pół miliona złotych – podaje.

Finał akcji był taki, że ratownikom udało się uratować dwa boksy garażowe. Objętego pożarem nie.

Straty wstępnie oszacowano na 250 tys. zł. Zniszczeniu uległ budynek i całe wyposażenie garażu. Uratowane mienie warte jest pół miliona.

Strażacy jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazują niebezpieczność pieca na paliwo stałe. Garaż ogrzewany był piecem typu „koza”.

ACH

Z dzielnicowym pogadasz w urzędzie

Ale tylko raz w miesiącu. Od listopada w Urzędzie Gminy w Karczmiskach uruchomione zostały dyżury dzielnicowego.

Teraz mieszkańcy nie muszą już jechać do Komisariatu Policji w Poniatowej, aby spotkać się z dzielnicowym.

To nowość. Pomysł dyżurów zrodził się po debacie społecznej, która odbyła się w czerwcu – przyznaje Alicja Bełcik, wójt gminy Karczmiska.

Gminę Karczmiska obsługuje st. sierż. Anna Wicha. Pani dzielnicowa do dyspozycji mieszkańców będzie raz w miesiącu, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca. Spotkać się z nią można w godz. 13 - 15, w pokoju nr 13, mieszczącym się na parterze urzędu.

Myślę, że mieszkańcy będą mieli większą śmiałość, by porozmawiać, zgłosić problem dzielnicowemu. Sądzę, że konieczność udania się do komisariatu jest bardziej stresująca – uważa wójt.

ACH

OP

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Gołębiewska,
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



CO TAM W GMINIE?

Gmina
Józefów nad Wisłą



Gmina
Poniatowa



Gmina
Chodel



W Chodlu nie ma miejsca do rekreacji z prawdziwego zdarzenia

Pierwszy krok do zagospodarowania Olszyny

Póki co parkują tu samochody i pasą się konie. Znajdujący się w centrum Chodla plac aż prosi się o nadanie mu nowego życia.

Temat zagospodarowania Błonia Olszyna w Chodlu powraca co jakiś czas niczym bumerang. O stworzeniu tu miejsca rekreacji z prawdziwego zdarzenia mówi się od dawna.

Nowa wójt sprawię Olszyny nadała status „pilne”.

Po pierwsze w Chodlu brakuje miejsc do rekreacji. Miejscowość liczy ponad 1000 mieszkańców i korzysta wyłącznie z jednego starego placu zabaw na rynku – mówi Karolina Rzedzicka, wójt gminy Chodel.

Co prawda, przy znajdującym się w pobliżu Olszyny Szkole Podstawowej istnieje boisko wielofunkcyjne, z którego południem korzystają młodzi mieszkańcy, ale jego stan pozostawia już wiele do życzenia. Jest wyeksploatowane i w prak-



Przez kilkanaście lat teren ten był utwardzany ziemią, następnie zlikwidowane zostało dzikie wysypisko śmieci. Część terenu zagospodarowano parkingiem, a część przeznaczono na boisko wielofunkcyjne. Znaczna część terenu pozostała jednak wolna i czeka na nowe życie

tyce nie nadaje się do dalszego użytku.

Po drugie – brak działań na rzecz zagospodarowania Olszyny grozi ponowną degradacją terenu, powrotem krzaków, powrotem śmieci i bałaganu – przyznaje.

Pierwszy krok został już poczyniony. W tegorocznym bu-

dziecie gminy zostały zabezpieczone środki na przygotowanie dokumentacji projektowej, która umożliwi staranie się o środki zewnętrzne na realizację inwestycji.

Gmina pozyskała już mapy do celów projektowych, obecnie prowadzone są rozmowy z projektantami, którzy mają doświadczenie w podobnych

tematach. Zależy nam, aby dokumentacja projektowa była gotowa na przełomie roku – mówi wójt Rzedzicka. – Jej sporządzenie nie będzie zadaniem prostym. Teren Olszyny znajduje się w Chodelskim Obszarze Chronionego Krajobrazu, dodatkowo zaliczony jest do terenów zalewowych – zaznacza.



Karolina Rzedzicka,
wójt gminy Chodel

- Brak działań na rzecz zagospodarowania Olszyny grozi ponowną degradacją terenu, powrotem krzaków, powrotem śmieci i bałaganu

Urzednicy chcieliby, aby na Olszynie stanęła niewielka scena z zadaszeniem, duży plac zabaw i siłownia plenerowa. Pojawiły się krzewy i drzewa, a także ciągi piesze, w tym jeden, który połączyłby ulicę Targową z Leśną. A cała Olszyna była oświetlona.

Agnieszka Ciekot - Hunek

W W SKRÓCIE

Nowa urzędniczka w magistracie

Opolanka, Beata Mizińska z posadą w Urzędzie Miasta w Józefowie nad Wisłą. Mieszkanca Opola Lubelskiego wygrała konkurs na wolne stanowisko inspektora ds. plac i obsługi kasowej. Była jedną z trzech kandydatek ubiegających się o pracę na tym stanowisku. Spełniła wymagania, ma odpowiednie wykształcenie, wiedzę, kwalifikacje i umiejętności, co dostrzegła komisja konkursowa. I rekomendowała burmistrzowi zatrudnienie Mizińskiej.

Beata Mizińska nie jest jednak nową twarzą w urzędzie. W józefowskim magistracie zatrudniona jest od maja 2021 roku na stanowisku pomoc administracyjna. Do tej pory to ona wykonywała obowiązki z zakresu plac i obsługi kasowej. Jako urzędniczka rozpoczęła pracę 6 listopada. Będzie zarabiała 6,2 tys. zł brutto miesięcznie.

W Radlinie staną wiatraki?

To jest niewykluczone. W środę (13 listopada) w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Radlinie odbędzie się spotkanie informacyjne poświęcone budowie wiatraków na gruntach prywatnych położonych w sołectwie Radlin. Urząd Gminy w Chodlu zaprasza mieszkańców do udziału w spotkaniu.

Najlepsi strzelcy

Kamil Kamiński, Ryszard Prus i Piotr Kowalski – to najlepsi strzelcy wśród oficerów rezerwy. W ostatnią sobotę października panowie wzięli udział w rozegranych w Poniatowej zawodach strzeleckich. Łącznie o puchary walczyło dwunastu zawodników z województwa lubelskiego. Zmierzyli się w dwuboju strzeleckim. Organizatorem zawodów był Związek Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

ACH

AUTOPROMOCJA



Osobiści asystenci pomogą niepełnosprawnym

Pomogą zrobić zakupy, posprzątać dom, ugotować, umyć czy wyjść na spacer. Z ich pomocy od stycznia skorzystać będzie dziewięciu mieszkańców gminy Chodel.

Gmina Chodel dostała ponad 300 tys. zł na realizację ministerialnego programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnością”.

Program ten adresowany jest do osób niepełnosprawnych samotnie gospodarujących, jak również wspólnie zamieszkujących i gospodarujących, które nie mają możliwości korzystania ze wsparcia bliskich osób.

Środki, które dostała gmina, pochodzą z Funduszu Solidarnościowego. Dys-



Katarzyna Dziak,
p.o. kierownika GOPS w Chodlu

Usługi asystencji osobistej polegają na wspieraniu przez asystenta osoby z niepełnosprawnością w różnych sferach życia, w szczególności w czynnościach samoobsługowych i utrzymaniu higieny osobistej, prowadzeniu gospodarstwa domowego, przemieszczaniu się poza miejscem zamieszkania, podejmowaniu aktywności życiowej i komunikowaniu się z otoczeniem

ponować nimi i realizować program od stycznia będzie Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Chodlu. Pozyskane wsparcie zostanie przeznaczone na wynagrodzenia dla czterech zatrudnionych asystentów osobistych.

ACH

Dziesięć firm gotowych do przebudowy drogi w Hucie Borowskiej

Najtańsza oferta opiewa na 462 tys., najdroższa na prawie 782 tys. zł.

Chodelscy urzednicy rozstrzygają przetarg na wykonanie przebudowy drogi w Hucie Borowskiej. W poniedziałek otworzyli oferty, jakie złożyły firmy.

Zgłosiło się 10 wykonawców. Rozpiętość cenowa była duża. I wahała się od 462 do 782 tys. zł. Wszystko wskazuje na to, że na realizacji tej inwestycji gmina Chodel zaoszczędzi. Na sfinansowanie jej

zabezpieczono bowiem lekko ponad pół miliona.

Ponad 800-metrowy odcinek najtaniej gotowa jest przebudować miejscowa firma. Oferta przedsiębiorstwa Rolbud z Godowa opiewa na 462,2 tys. zł. Jeśli spełni wymagania stawiane w ogłoszeniu przetargowym, to wykonać inwestycję będzie musiała w ciągu pół roku.

Zakres prac przewiduje m.in. poszerzenie drogi, wyregulowanie zjazdów na posesje, wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej i poboczy.

ACH

Prawie 18 mln wpompowanych w drogi

Powiat finiszuje z inwestycjami drogowymi

- Każdy wyremontowany kilometr niezwykle cieszy i poprawia komfort jazdy kierowców - mówi starosta opolski. Tylko w tym roku powiat przebudował ponad 18 km kolejnych zniszczonych odcinków dróg powiatowych.

Koniec roku za pasem, dobiegają już ten końca roboty drogowe w powiecie opolskim. A ten rok upłynął pod znakiem kontynuacji ofensywy drogowej. Co widać było na drogach, których właścicielem jest powiat. Tylko w tym roku wtopiono w nie prawie 18 mln zł.

Prace rozpoczęły się na wiosnę i wykonane zostały w ekspresowym tempie. Realizowały je dwie firmy, konsorcjum PBI Infrastruktura z Krańnika oraz Przedsiębiorstwo Igor z Lublina.

- Dzięki środkom rządowym z roku 2023 możliwa była realiza-

cja kolejnych ważnych odcinków dróg - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski. - Ośiem odcinków dróg powiatowych o łącznej długości ponad 18 km jest już w trakcie końcowej przebudowy - dodaje.

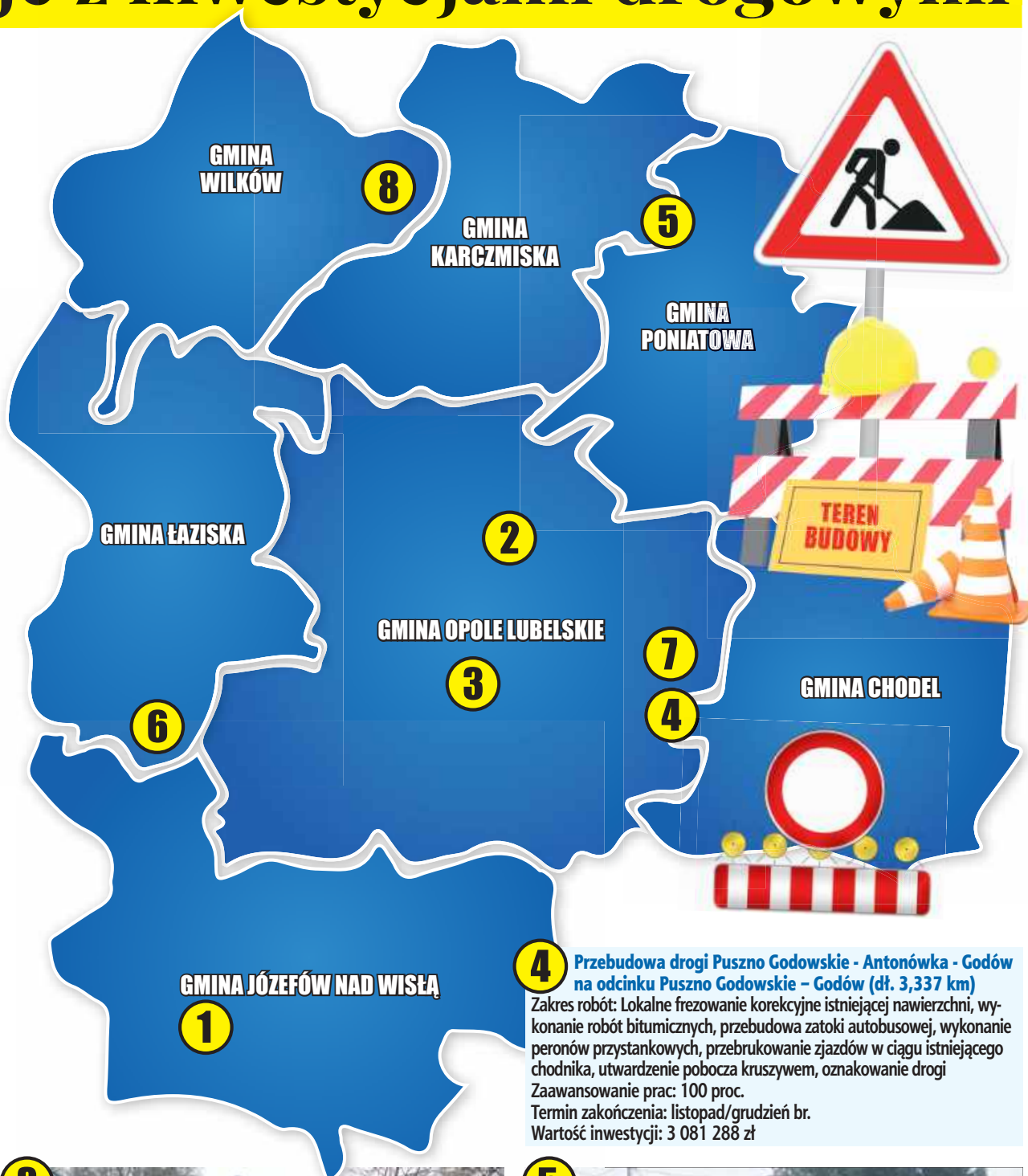
Tylko na niektórych odcinkach pozostało do wykonania jeszcze oznakowanie i regulacja zjazdów. Wszystkie prace mają zakończyć się na przełomie listopada i grudnia.

Powiat opolski walczy o kolejne środki na przebudowę kolejnych odcinków dróg powiatowych. W tegorocznym naborze złożył dwa wnioski do Funduszu Rozwoju Dróg.

- Ubiegamy się o dofinansowanie przebudowy ul. Kolejowej w Opolu Lubelskim wraz z chodnikiem oraz przebudowę odcinka łączącego Prawno z Mazanowem i kompleksowy remont 2 km drogi w Idalinie - mówi starosta.

Wartość tych trzech inwestycji to 4,7 mln zł.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Przebudowa drogi Józefów nad Wisłą - Boiska - Dzierzkowice na odcinku Bór - Prawno (dł. 1,888 km)

Zakres robót: Frezowanie istniejącej nawierzchni, wykonanie robót bitumicznych, przebudowa zatoki autobusowej, wykonanie peronów przystankowych, budowa chodnika na odcinku od kościoła do miejscowości Mazanów-Michałów, utwardzenie poboczy kruszywem, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 98 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 2. 194 332 zł



Przebudowa drogi Pustelnia - Trzebieszka - Darowne na odcinku Trzebieszka - Darowne (dł. 1,170 km)

Zakres robót: Wykonanie podbudowy drogi, wykonanie robót bitumicznych, wykonanie peronów przystankowych, utwardzenie poboczy kruszywem, odtworzenie rowów przydrożnych, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 75 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 1 127 424 zł



Przebudowa drogi Piotrawin - Zgoda w miejscowości Zgoda (dł. 2,390 km)

Zakres robót: Frezowanie istniejącej nawierzchni, wykonanie robót bitumicznych, wykonanie peronów przystankowych, utwardzenie poboczy kruszywem, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 95 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 2.188 310 zł



Przebudowa drogi Leonin - Wandalin na odcinkach Skoków - Leonin - Stary Franciszków (dł. 3,817 km)

Zakres robót: Wykonanie podbudowy drogi, wykonanie robót bitumicznych, peronów przystankowych, utwardzenie poboczy kruszywem, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 98 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 3 548 954 zł



Przebudowa drogi Komasyce - Puszn Godowskie w miejscowości Truszków (dł. 755 m)

Zakres robót: Wykonanie podbudowy drogi, wykonanie robót bitumicznych, utwardzenie poboczy kruszywem, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 100 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość zadania: 885 731 zł



Przebudowa drogi Karczmiska - Wymysłów - Kolonia Niezabitów na odcinku Wymysłów - Kolonia Niezabitów (dł. 3,910 km)

Zakres robót: Wykonanie podbudowy drogi z wykorzystaniem destruktu mineralno-bitumicznego (recykling), wykonanie robót bitumicznych, peronów przystankowych, utwardzenie poboczy kruszywem, oznakowanie drogi

Zaawansowanie prac: 95 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 4 030 200 zł



Przebudowa drogi Zagajdzie - Rogów - Wólka Polanowska - Kosiorów na odcinku w Rogowie (dł. 768 m)

Zakres robót: Wykonanie podbudowy drogi, wykonanie robót bitumicznych, utwardzenie poboczy kruszywem kamiennym.

Zaawansowanie prac: 100 proc.

Termin zakończenia: listopad/grudzień br.

Wartość inwestycji: 612 217 zł